

# GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:  
Lwów, plac Smolki 3. I. p.  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie  
od godziny 11—12.  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte  
wolne od opłaty.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18  
ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-  
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY  
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA  
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:  
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do  
domu 4-80 z dostawą 5-30. Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —  
Zagranicą 7-— P. K. O. Nr. 141.690.

## Agonja londyńskiej konferencji.

Luk tryumfalny, o którym marzył premier angielski, Mac Donald, kiedy syt chwały, wracał z Waszyngtonu, by poczynić przygotowania do morskiej konferencji rozbrojeniowej, zbudowany nie zostanie. Winę zaś ponosi nie kto inny, jak tylko on sam. Nie chciał usłuchać przywódców partyj opozycyjnych. Baldwina i Lloyda George'a, którzy tak gorąco radzili mu, by do Waszyngtonu jechał przez Paryż. To się na nim zemściło. Bo kto wie, czy nie we fakcie, że Mac Donald dopiero z Białego Domu skierował swe kroki na Quai d'Orsay, tkwi fałszywe założenie całej obecnej londyńskiej konferencji.

W pierwszych dniach konferencji prasa całego świata opowiadała czytelnikom o wielkich, zawiłych zagadnieniach technicznych, stojących przed konferencją. Cytowano milionowe cyfry tonażu, zastanawiano się nad przeróżnymi typami pancerników i łodzi podwodnych, a tymczasem okazało się, że właśnie komisje marynarsko-techniczne pracowały sprawnie i szybko i stosunkowo łatwo rozwiązały swe zadania. Natomiast walną przeszkodą konferencji, przeszkodą, o którą się ona obecnie rozbija, są rozbieżności polityczne.

Największa sprzeczność interesów objawiła się między Francją a Włochami. Francja, jako strona nasycona, domaga się utrzymania i zabezpieczenia obecnego stosunku sił politycznych w świecie w ogólności a w basenie Morza Śródziemnego w szczególności. Włochy, przeciwnie, odczuwając głód przestrzeni dla swej ekspansji, pragną widzieć obecny stosunek sił gruntownie zmieniony i chcą innego podziału kolonij, przede wszystkim północno-afrykańskich.

W ślad za tem Francja w obronie istniejącego stanu chce utrzymać dzisiejszą i budować nową flotę wojenną, aby była ona zawsze silniejszą od włoskiej. Włochy, naodwrot, nie chcą dopuścić do utrwalenia dzisiejszego stanu posiadania, domagają się dla siebie równości sił morskich z Francją.

Mimoto wszystko nie w tem tkwi przyczyna fiaska konferencji. Rozmowy bezpośrednie francusko-włoskie, mimo odmiennych pozorów, a nadto wiele innych momentów, wyszłych na jaw w czasie trwania konferencji, wskazuje na to, że porozumienie włosko-francuskie miało wszelkie widoki realizacji.

Jądrem trudności stanowił fakt, że pan Mac Donald w swych koncepcjach przeszedł do porządku dziennego nad Europą i postanowił zapewnić władztwo mórz sprzymierzonym flotom anglo-saskim. W tym kierunku natrafił jednak właśnie na opór Europy.

Jeżeli dziś ze strony angielskiej rzuca się w kierunku Francji oskarżenie, że z jej winy konferencja nie przyniesie rezultatów, to jest to może i prawda. Ale prawdą jest też, że Francja w Londynie stoczyć musiała walkę o swe wielko-mocarstwowe stanowisko. We Francji żyje świadomość, że ona to była głównym czynnikiem zwycięstwa i że nie tylko armia, ale cały naród francuski swoim, niezwykłym męstwem i wytrwałością spowo-

Z ostatniej chwili.

## Dziś zapadnie decyzja w sprawie utworzenia nowego Rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 marca. Dotychczas niewiadomo jeszcze, komu powierzona zostanie misja utworzenia Rządu. Narazie nie wyznaczono żadnych audjencji na Zamku.

W gmachu Sejmu panuje zupełny spokój. Nie obradują żadne Komisje.

Krążą pogłoski, że misję utworzenia Rządu otrzyma prezes Klubu BBWR., pułk. Sławek. Zapytany w tej sprawie przez dziennikarzy, odpowiedział on, że nic o tem nie wie i że zaproszenia na Zamek nie otrzymał.

Ze źródeł dobrze poinformowa-

nych dowiadujemy się, że P. Prezydent Rzeczypospolitej nie powziął dotychczas żadnej decyzji, komu powierzyć misję.

Decyzja ta ma zapadć dziś wieczorem.

W dniu dzisiejszym marszałkowie obu Izb zwołali prezydja Izb na naradę. Na posiedzeniach tych ma nastąpić uchwalenie terminu najbliższego posiedzenia Sejmu i Senatu. Posiedzenie Senatu, jak wiadomo, miało się odbyć w piątek, Sejm zaś miał się zebrać w sobotę.

## Grandi zaproponował Mac Donaldowi odroczenie konferencji morskiej na pół roku.

Londyn, 25 marca. (PAT). Wczoraj wieczorem szef delegacji włoskiej Grandi złożył premierowi Mac Donaldowi jako przewodniczącemu konferencji morskiej ważną propozycję. Grandi zaproponował, aby konferencję odroczone na 6 miesięcy celem dania możliwości Francji i Italji osiągnięcia porozumienia przyjaznego co do tych ważnych spraw, które stały się szkopulem głównym w dalszych pracach konferencji. Francja i Italja zgodziłyby się zawiesić w ciągu pół roku dalsze wykonywanie programu rozbudowy marynarki wojennej. Jednocześnie Francja i Italja nie stawiałyby trudności Wielkiej Brytanji, Stanom Zjednoczonym i Japonji w dalszym prowadzeniu rokowań tych państw o pakt trzech mocarstw. W okresie przejściowym, o którym mowa wyżej, Francja i Italja po osiągnięciu porozumienia mogłyby rozszerzyć porozumienie trzech mocarstw przez przystąpienie do paktu. Odpowiedni projekt rozważany byłby na wznowionej konferencji morskiej. W dalszym ciągu Grandi zaproponował, aby premier Mac Donald, który w

ciągu ubiegłych dwóch tygodni występował w rozmowach z delegatami mocarstw celem pokonania trudności raczej jako prezes konferencji aniżeli główny delegat brytyjski, mógł w dalszym ciągu występować w tym charakterze medjatora w sprawie porozumienia francusko-italjskiego w tych oczywiście wypadkach, w których usług jego potrzebowałyby jednocześnie obie układające się strony.

Londyn, 25 marca. (PAT). W związku z ostatnią propozycją Grandiego odroczenia konferencji na pół roku, Biuro Reutera dowiaduje się, że propozycja ta mogłaby nabrać wartości dopiero w razie zajścia pewnych nowych ewentualności. Obecnie jednak nie, jest ona aktualna.

Londyn, 25 marca. (PAT). Jak się dowiaduje Agencja Reutera, szefowie delegacji na konferencję morską zebrałi się w pałacu St. James, rozważyli sytuację w jakiej znajduje się konferencja i postanowili odbyć w przyszłym tygodniu plenarne posiedzenie.

dował tak a nie inny wynik wielkiej wojny. Mimo to każdy rok powojenny przynosił dla Francji nacisk dawnych sprzymierzeńców w kierunku ustępstw i wyrzekania się szeregu praw przyznanych Francji przez traktat wersalski. We Francji musiała wreszcie zbudzić się reakcja przeciw temu systemowi ustępstw.

I oto w ostatnich dniach, kiedy konferencja złożona niemocą, zdawała się dogorywać, zrodził się w głowie jej rodzica, Mac Donalda nowy plan i to znowu oparty na pominięciu Europy. Chciano stworzyć »porozumienie trzech« t. j. Anglii, Stanów Zjednoczonych i Japonji. Te nadzieje rozwały się. Gabinet w Tokio dał niedwuznacznie do zrozumienia, iż Ja-

ponja nie jest skłonna do zawierania żadnych umów we trzech, — wobec tego, że na konferencję przybyło pięć mocarstw. Bez Japonji zaś porozumienie angielsko-amerykańskie staje się czemś zupełnie nierealnym. Zresztą wszelkie porozumienie separatywne oznaczałoby z natury rzeczy fiasko idei przewodniej konferencji.

Najbliższe dni wykażą, czy wysiłki medjatorskie Mac Donald, który zaangażował w konferencji nietylko swój osobisty autorytet, lecz być może i losy swego gabinetu, uratują konferencję od zupełnego rozbitcia i zakończą ją chociażby pozorem, że jednak czegoś dokonano.

## Wyniki ciągnięcia loterii klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 marca. W dzisiejszym ciągnięciu Państw. Loterii Klasowej padły następujące wygrane: 15.000 zł. — Nr. 23598; 10.000 zł. — 136808, 147475, 166654, 68204, 146417; 5.000 zł. — Nr. 85718, 82715, 112.639, 156318; 3.000 zł. — Nr. 28456, 178548, 199526, 38293, 181852; 2.000 zł. — Nr. 71582, 80286, 99382, 12385, 12443, 31680, 52520, 80707, 167164, 175818, 196237.

## P. Prezydent zwiedzi Wileńszczyznę.

Warszawa, 26 marca. (A. W.). Latem bież. roku P. Prezydent zamierza zwiedzić Wileńszczyznę celem bliższego zapoznania się z panującymi w tej połaci kraju stosunkami oraz potrzebami i życzeniami ludności. Wczoraj przyjęty był przez P. Prezydenta Wojewoda wileński Raczkiewicz, który wysłuchał życzeń Głowy Państwa w związku z zamierzoną podróżą.

## Zmiany w dyplomacji.

Paryż, 25 marca. (AW). Według krążących tu wiadomości ambasador niemiecki w Paryżu Hoesch objąć ma stanowisko ambasadora w Londynie, po ustępującym z powodu przekroczenia granicy wieku Stahmerze. Na stanowisko w Paryżu wysuwana jest między innymi kandydatura posła niemieckiego w Warszawie Rauschera i pruskiego sekretarza stanu Weissmana.

## Marsz Gandhiego.

Londyn, 25 marca. (PAT). W związku z marszem protestacyjnym, zorganizowanym przez wodza ruchu niepodległościowego w Indjach Gandhiego, donoszą z Bombaju, że szereg towarzyszy Gandhiego zachorował, wskutek czego 18 uczestników marszu odbywa drogę na noszach.

## Aresztowania wśród Hitlerowców.

Berlin, 25 marca. (PAT). W związku z głośnym aresztowaniem dwóch oficerów Reichswehry pod zarzutem przygotowania putschu w porozumieniu z kołami nacjonalistycznymi, policja dokonała w miejscowościach Ulm i Essingen licznych rewizji. Aresztowano 4 Hitlerowców, którzy, jak donoszą dzienniki, brali udział w tajnych konszachtach między oficerami Reichswehry a przywódcami organizacji Hitlerowców.

## Antypolskie wystąpienia.

Berlin, 25 marca. (PAT). W dniu wczorajszym jako w dziewiątą rocznicę plebiscytu górnośląskiego odbyły się w poszczególnych miastach Górnośląska niemieckiego manifestacje antypolskie. Na zebraniach przemawiał poseł centrowy Reichstagu ks. prałat Ullitzka. Zebrania zakończyły się przyjęciem rezolucji protestującej przeciwko rozdarciu granic Śląska i zapowiadającej, że Niemcy górnośląscy nie spoczną, póki Górny Śląsk polski nie zostanie napowrót połączony z ojczyzną niemiecką.



## Ustawodawcza działalność Rumunji.

Podczas obecnej sesji parlament rumuński rozważać będzie kilka ważnych projektów ustawodawczych, przygotowanych przez rząd i przedłożonych Izbie.

W pierwszym rządzie zajmie się parlament ratyfikacją zawartej w styczniu b. r. między Francją a Rumunją umowy o wzajemnym zatrudnianiu u siebie robotników obu krajów. Wedle tej umowy robotnicy jednego z tych państw, przebywając na robocie w państwie drugim, mają korzystać z tych wszystkich uprawnień, jakie przysługują robotnikom tego państwa. Mogą tedy korzystać z kas wzajemnej pomocy, bezpłatnej nauki dla swych dzieci, z dobrodziejstw ustawodawstwa społecznego i ubezpieczeniowego. Płace robotników napływowych nie mogą stać poniżej poziomu płac robotników krajowych.

Projekt dalszej ustawy dotyczy ochrony krajowego rynku pracy. Obco-krajowcy, pragnący zarobkować w Rumunji, muszą w tym celu uzyskać pozwolenie ministerstwa pracy. Udzielane ono będzie na jeden rok a tylko w wyjątkowych wypadkach przedłużone na rok drugi. Ustawa ta nie dotyczy tych, którzy przebywają w Rumunji już od r. 1913, dalej artystów, uczonych, agentów handlowych i korespondentów pism.

Pozatem rozważać będzie parlament ustawę o nastąpić mającym w r. 1930 spisie ludności oraz ustawę o reorganizacji armji.

## Apelacyjny proces pośła Tuki.

Praga, 25 marca. (PAT.) Jutro rozpocznie się proces b. pośła Tuki w drugiej instancji. Trwanie procesu obliczone jest na dwa tygodnie. Jak wiadomo, proces Tuki w pierwszej instancji wzbudził niepowседневnie zainteresowanie kół politycznych, zarówno Czechosłowacji jak i zagranicy. W pierwszej instancji Tuka skazany został na 15 lat więzienia.

## Zjazd śpiewaczy.

Katowice, 25 marca. (PAT.) Dnia 8 czerwca br. odbędzie się w Katowicach wielki Zjazd śpiewaków z całej Polski. W Zjeździe zgłosiło już udział 8.000 śpiewaków ze Śląska, prócz tego zgłosiły swój udział dotychczas związki śpiewacze z Krakowa, Lwowa, Poznania i Torunia. W czasie zjazdu odbędzie się poświęcenie pomnika St. Moniuszki.

## „Wesoła Wdówka“ przed sądem.

Paryż, 24 marca. (AW). Przed kilku dniami sąd cywilny rozpatrywał sprawę b. księcia czarnogórskiego Danily, przeciwko firmie Metro Goldwyn Mayer, która to firma wyprodukowała film „Wesoła wdówka“, w którym znów książę Danilo dopatrzył się swej karykatury i karykatury swego księstwa. Sąd odroczył sprawę dla wydania wyroku, a obecnie ogłosił wyrok, skazujący firmę Metro Goldwyn Mayer na 100.000 franków odszkodowania księciu za skarykaturowanie go. Zaznaczyć należy, że książę Danilo wnosząc skargę domagał się przyznania 500.000 franków jako »dommage interets«.

## Wstrzymanie ruchu kolejowego.

Lwów, 26 marca. (PAT.) Okręgowa Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje: Z powodu uszkodzenia mostu prowizorycznego w kilometry 6 linii wąskotorowej Nowy Łupków—Cisna, wstrzymuje się od 25 marca br. aż do odwołania ogólny ruch na tej linii.

## Cztery warunki Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 25 marca. (PAT.). Marszałek Senatu prof. Szymański udał się o godz. 13 do Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego celem zdania sprawy z obecnej sytuacji politycznej na terenie Parlamentu. Po powrocie z Belwederu marszałek Szymański udzielił przedstawicielowi klubu sprawozdawców parlamentarnych wyjaśnień.

Przedstawiłem stan rzeczy Marszałkowi Piłsudskiemu, który mi na to odpowiedział, że Polska ma dlatego dziś uznanie za granicą, że system pracy rządowej został nadzwyczajnie wysoko wykwalifikowany, że to co kosztowało dawniej ro godzin pracy, dziś robi się to minut; że jeżeli przy nowym kursie panowie posłowie znowu zaczną mięsząć się do rządzenia to będziemy ich mieli wszędzie w biurach i robota tylko na tem ucierpi i zdeorganizuje się.

Ja na to nie pójde — ciągnął Marszałek Piłsudski — ja widzę, że oni chcą zgody, bo są zapędzeni w ślepy zaułek. Pan chce ich stamtąd wyciągnąć, ja zaś chcę mieć gwarancję, że dzieło z takim wysiłkiem tworzone nie zostanie zniszczone.

## Konferencja Marszałka Szymańskiego z przedstawicielami stronnictw.

### Marszałek Senatu złożył powierzoną mu misję.

Warszawa, 25 marca. (PAT.). O g. 9 wieczór u marszałka Senatu Szymańskiego odbyła się konferencja wszystkich stronnictw sejmowych. Zagajając posiedzenie, marszałek Szymański oświadczył: Panowie macie przed sobą postulaty, od których przyjęcia Marszałek Piłsudski uzależnił wejście do Rządu. Marszałek Piłsudski jest tego rodzaju człowiekiem, że bez niego utworzenie Rządu jest niemożliwe. Ja solidaryzuję się z tymi punktami, bo solidaryzuję się ze wszystkim, co robi Marszałek Piłsudski. Dzieje tego człowieka są tak dziwne, że nieraz dopiero po 30 latach stają się jasne rzeczy dawniej niezrozumiałe.

Po tem oświadczeniu zgłaszali kolejno deklaracje przedstawiciele poszczególnych klubów.

Przedstawiciele klubu BBWR. zrekli się zabierania głosu.

Pierwszy odczytał deklarację poseł Niedziałkowski w imieniu stronnictwa centrum i lewicy. W deklaracji powiedziane jest, iż Sejm ma prawo i obowiązek zajęcia stanowiska wobec utworzonego już Rządu. Zawieranie paktów-konwentów z poszczególnymi kandydatami na Ministrów nie wchodzi w zakres uprawnień konstytucyjnych ani Sejmu, ani tembardziej przedstawicieli stronnictw. Przechodząc następnie do znanych 4 warunków Marszałka Piłsudskiego i poddając je szczegółowemu rozpatrzeniu, stronnictwa stwierdzają, że nic nie mają przeciwko temu, by warunek pierwszy, to jest wtrącanie się posłów i partyj do spraw związanych z rządzeniem, został w całej pełni wykonany. Na trzecie pozostałe zaś warunki stronnictwa nie mogą się zgodzić ze względów zasadniczych, stoją bowiem na stanowisku Konstytucji i ustaw obowiązujących. Zmiane całego systemu uważają za konieczność państwową i społeczną.

Następnie poseł Rybarski (Kl. Nar.) w oświadczeniu swoim na wstępie wyraził żal, że te warunki nie były znane marszałkowi Szymańskiemu w chwili gdy przystępował do rozmów ze stronnictwami i zostały dopiero teraz zakomunikowane, przez co przewleka się przesilenie. Co do treści warunków, poseł Rybarski oświadcza, iż wymagają one od posłów, by zrekli się praw i obowiązków nałożonych przez Konstytucję, na co posłowie nigdy się nie zgodzą.

Poseł Hartglas w imieniu Koła Żydowskiego oświadczył, iż klub ten u-

patruje w tych warunkach żądanie zrzeczenia się wykonania nie praw, lecz obowiązków włożonych na posłów przez Konstytucję. Warunków przeto Koło Żydowskie przyjąć nie może.

Wreszcie poseł Celewicz w imieniu Klubu Ukraińskiego zaznaczył, iż klub ten jak wobec wszystkich Rządów tak i wobec projektowanego Rządu marszałka Szymańskiego zastrzegł sobie wolną rękę. Zdaniem tego klubu warunki Marszałka Piłsudskiego stoją w sprzeczności z postanowieniami Konstytucji.

Po tych oświadczeniach marszałek Szymański oznajmił, że uda się na Zamek, aby w ręce Prezydenta Rzplitej złożyć powierzoną sobie misję.

O godz. 22.05, po powrocie z Zamku marszałek Szymański oświadczył przedstawicielom prasy, iż o godz. 22 złożył na ręce P. Prezydenta Rzplitej powierzoną mu misję, wskutek nieprzyjęcia przez opozycję sejmową warunków postawionych przez Marszałka Piłsudskiego jako warunków wzięcia przezeń udziału w rządzie pacyfikacyjnym. Solidaryzując się z Marszałkiem Piłsudskim, marszałek Szymański uznał za niemożliwe utworzenie Rządu bez oparcia o osobę Marszałka Piłsudskiego, i misję złożył.

Warszawa, 26 marca. (A. W.). Niezmiernie ciekawe światło na obecne przesilenie rzuca oświadczenie „Gazety Polskiej“ w artykule w którym powiada między innymi: Warunki, od których uzależnił w rozmowie z de-  
sygnowanym Premierem Marszałek Piłsudski swoje wejście do Rządu, postawione zostały — zdaniem naszym — w momencie, w którym misja marszałka Szymańskiego i tak już do pomyslnych skutków doprowadzić nie mogła. Otwierają one raczej nową kartę przebiegu obecnego przesilenia.

Warszawa, 26 marca. (A. W.). „Kurjer Poranny“ w związku z wczorajszymi konferencjami zapewnia, że utworzenie Rządu wbrew Marszałkowi Piłsudskiemu i bez jego udziału nie leży nietylko w możliwości marszałka Szymańskiego, ale w niczyjej możliwości.

„Gazeta Warszawska“ wyraża żal, że marszałek Szymański nie zrzekł się wcześniej misji utworzenia Rządu i przewlekl tylko przesilenie.

## Czerwońce sowieckie w Palestynie.

Włodzimierz Burcew, stary rosyjski rewolucjonista, który przed wojną zorganizował kontrwywiad przeciw carskiej ochronie, a teraz uprawia analogiczną działalność przeciw G. P. U., poczynił przed paryskim korespondentem jerozolimskiej „Doar Hayon“ ciekawe wynurzenia na temat udziału komunistycznej międzynarodówki w zaburzeniach w Palestynie. Wynurzenia te stanowią interesujące uzupełnienie znanych już rewelacji Biesiedowskiego.

Wedle opowiadań Burcewa, Komintern za pośrednictwem rosyjskiej delegacji handlowej w Arabji wypłacił zastępcy Sowietów w Djidda, Tatarowi Hakhimoffowi 20.000 dolarów za wywołanie rozruchów. Te 20.000 dolarów skierował Hakhimoff do całego szeregu szajek, zwłaszcza w Transjordanji.

Komintern w dalszym ciągu subwencjonuje i obecnie liczne arabskie osobistości, zjednując sobie w ten sposób ich ślepe posłuszeństwo. T. zw. komunistyczna partja Palestyny otrzymuje 25.000 dolarów rocznej subwencji, wypłacanych przez tajnych agentów z Aleksandrii. Partja ta, która do niedawna odgrywała stosunkowo niewielką rolę w akcji komunistycznej międzynarodówki, od początku roku 1929 wysuwa się coraz bardziej na pierwszy plan, otrzymując rozkazy częścią z Moskwy, częścią z Berlina. W Berlinie przebywają obecnie czołowi mężowie wschodniego oddziału Kominternu. Jeden z nich odwiedził bezpośrednio po rozruchach Palestynę, dokonując „inspekcji“ partji i udzielając jej nowych instrukcyj. Cała „partja“ liczy 500 członków. Zatem faktycznie niewiele. Z.

## Nowe szczegóły w sprawie Kutiepowa.

Paryż, 25 marca. (PAT). Oddziały policyjne, prowadzące śledztwo w Normandji w sprawie zaginięcia gen. Kutiepowa, dokonały przesłuchania świadka, który dnia 26 stycznia b. r. widział dwa auta, jadące w kierunku morza. Wsiadło z nich 6 osób, jedna kobieta i 5 mężczyzn. Dwaj z pomiędzy mężczyzn nieśli wysokiego człowieka, którego twarz była zakryta. Łódź motorowa przewiozła wszystkich przybyłych do parowca, krążącego na pełnym morzu. Władze policyjne wyrażają nadzieję, że uda się im wkrótce wykryć miejsce pobytu gen. Kutiepowa.

Paryż, 25 marca. (PAT). Prasa okazuje żywe zainteresowanie nowymi momentami w sprawie gen. Kutiepowa. Jak donosi »Le Journal«, nowe doniesienie złożyła pewna dama, Rosjanka, o dość wysokiej pozycji społecznej, przyczem zastrzegła sobie, że bezwarunkowo nazwisko jej nie zostanie podane do wiadomości publicznej. »Petit Parisien« zapowiada niezmiernie interesujące rewelacje, które mają nastąpić za 4 dni.

Paryż, 24 marca. (PAT). Dziennik »La Liberté« donosi, że generał Kutiepow został wywieziony z Francji drogą morską i znajduje się obecnie w Moskwie, w więzieniu lubiańskim. Przed sześciu dniami generał Kutiepow żył jeszcze. Pismo stwierdza, że policja otrzymała urzędowe potwierdzenie tych faktów.

## Synod Cerkwi prawosławnej.

Warszawa, 26 marca. (A. W.). Na pierwszym posiedzeniu synodu Cerkwi prawosławnej w Polsce zapadła uchwała o konieczności zwołania soboru Cerkwi prawosławnej. W związku z tem członkowie synodu mają udać się gremjalnie do Ministra wyznań religijnych z prośbą o wywiedzenie się w sprawie zwołania soboru.



## Pomnik wielkiej sufrażystki w Londynie.

Zmieniają się czasy, poglądy na świat i ludzie; to, co niedawno jeszcze było w pewnych społeczeństwach zwalczane gorąco, jako nieuzasadniona pretensja, czy karygodny wybryk, dostaje się po latach w poczet rzeczy i spraw uznanych, nie pozostawiających żadnych wątpliwości.

Dzieją się zaś takie wielkie zmiany dziejowe nie tylko na całym świecie, ale i w bardzo konserwatywnej i przywiązanej do swoich tradycji Anglii.

Najlepszym przykładem — pomnik bronzowy, wystawiony przed kilku dniami w londyńskim Victoria-Garden, niedaleko parlamentu, na cześć Mrs Emmeliny Pankhurst, słynnej niegdyś przewodczynie sufrażystek angielskich.

W latach 1910—1914 rozbrzmiewała cała Anglja walką »sufrażystek« o prawa kobiet, o możliwość dostania się ich do Izby Gmin, o rolę przynależną im w życiu politycznym i społecznym państwa.

Wszyscy mieszkańcy Anglii byli wtedy zdania, że Mrs. Pankhurst jest osobą w najwyższym stopniu historyczną, obłąkaną siewczynią nieszczęść. Uważano, iż podburza inne historyczne kobiety i przypisywano jej pobudki egoistyczne. Pamiętano tylko o czynach przestępczych »sufrażystek«, o zbitych szybach wystawowych, o pożarach, o zniszczeniu wspaniałego posągu Wenus, posągu Velasqueza i t. p.

Sufrażystki były zwalczane przez rząd angielski, zwłaszcza przez Baldwina, zapędziły niejednokrotnie więzienia angielskie, a sama Mrs. Pankhurst przesiedziała niejednym tydzień w areszcie. Słynie też były starcia policji angielskiej z sufrażystkami na ulicach Londynu, kiedy to policjanci muślieli nieraz unosić w mocnych swoich ramionach wzburzone agitorki i z mocą usadzać je w karetkach policyjnych.

Tymczasem cóż widzimy dzisiaj? Ołbrzymie tłumy gromadzą się przed mającym być za chwilę odsłoniętym pomnikiem. Ktoś zabiera głos. I ktoś-

by uwierzył, że były premier ministrów, Baldwin, wówczas jej najbardziej zacięty wróg, wygłasza przy tej uroczystości płomienną mowę na cześć przywódczyni sufrażystek, i że obchodowi temu przygrywa orkiestra policji, tej samej policji, która tyle dzikich zmagañ i walk stoczyła z fanatycznymi wielbicielkami Emmeliny Pankhurst?

Co jeszcze ciekawsze, to fakt, że batutę kapelmistrza nad tą policyjną orkiestrą dźmierzy dzisiaj znana przewodczynie kobiet angielskich, p. Ethel Smythe, z którą policjanci londyńscy walczyli niegdyś nie na żarty.

Idea sufrażystek i Mrs. Pankhurst zwyciężyła po wojnie światowej definitywnie.

Zwyciężyła nie tylko dlatego, że zmieniły się czasy i prądy, ale i dlatego, że Mrs. Pankhurst w czasie wojny europejskiej potrafiła wpływem swym pociągnąć kobiety angielskie do różnorodnych warsztatów pracy, opuszczonych przez mężów, ojców i braci, których obowiązek powołał na pole walki.

Czyn ten odmienił cały nastrój społeczeństwa angielskiego i przyłożył się głównie do udzielenia prawa głosu kobietom, początkowo w dosyć szczytłych granicach, które następnie za czasów premierostwa Baldwina rozszerzone zostały ostatecznie.

Baldwin otworzył w tym wypadku

już otwarte drzwi, albowiem prowadzona przez kobiety angielskie kampanja o prawa wyborcze, była już wówczas wygrana na całej linii, nie temi jednak metodami, jakimi operowała w latach 1910—1914.

To też słusznie mówił lord Baldwin, kończąc swą mowę u pomnika wielkiej sufrażystki: »Padły mury miasta Jerycho, zanim jeszcze rozległ się głos trąby. Nie usłyszano zaś głosu trąby dlatego, że historyczna brygada zamiast ruszyć do szturmów i zdobyć mury miasta, wołała dowieść swego patriotyzmu podczas wielkiej wojny europejskiej«.

W czasie uroczystości odsłonięcia pomnika, który przedstawia Emmelinę Pankhurst w okresie jej walk najcięższych, jak to przez namiętne przemówienie usiłuje zrewoltować słuchających — można też było oglądać osobliwy widok.

Przybyli na tę ceremonję, ze wszystkimi insygniami wspaniałych czasów walki, dawne, wierne towarzyski Mrs. Pankhurst. Lecz i bez tych wszystkich oznak, bez sztandarów i szarf biało-zielono-błękitnych, łatwo było poznać z jakich szeregów składa się ta parada weteranek. Poznawano wszystkie te stare damy, które przed dwoma dziesięciokami lat brały udział w bitwach ulicznych, staczanych przez »Womens Political and Social Union«, które krzyczały wówczas, aż do zachrypnięcia i opierając się, szły do komisariatów policji.

Damy te, wyróżniające się ostremi rysami twarzy, śpiewały podczas odsłonięcia pomnika stare pieśni bojowe. Tym razem jednak policja nie tylko nie przeszkadzała tym śpiewom, lecz wtórowała im głośno na swych instrumentach muzycznych.

Przemawiał jeszcze były przeciwnik Baldwina, stary przyjaciel Mrs. Pankhurst, minister Pethick-Lawrence oraz lady Rhondolea. Na tem zakończyła się uroczystość ku czci niewiasty, która podburzała kobiety angielskie do wystąpienia i czynów przeciwko autorytetowi państwa, a dzisiaj znalazła oficjalne uznanie w swem państwie.

X.

## Sejm prowincji wschodnio-pruskiej przyjął antypolską rezolucję.

Berlin, 25 marca. (PAT.). Sejm prowincji wschodnio-pruskiej przyjął dziś 42 głosami przeciw 31 rezolucję frakcji nacjonalistycznej, która powołując się na „zagrożoną sytuację wewnętrzną-polityczną Prus wschodnich“ oraz na „coraz bardziej ze strony Polski na jaw występujące zakusy“, apeluje do rządu Rzeszy i Prus o przeprowadzenie wszelkich stosownych i dopuszczalnych zarządzeń dla obrony prowincji. Wśród tych zarządzeń rezolu-

cja wymienia jako najważniejsze niezwłoczne podjęcie budowy pancernika B., dalsze powiększenie floty niemieckiej oraz przeprowadzenie zarządzeń celem ochrony ludności cywilnej przed atakami lotniczymi i gazowymi. Wniosek frakcji socjal-demokratycznej, sprzeciwiający się rezolucji, został odrzucony w głosowaniu imiennym, przy czem frakcja centrowa wstrzymała się od głosowania.

## Akcja przeciwko prohibicji w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 25 marca. (PAT.). Agitacja przeciwko prohibicji wzrasta z każdym dniem. W tych dniach przeprowadzono w National Republican Club w Nowym Jorku plebiscyt między członkami, z tym wynikiem, że 461 członków oświadczyło się za odwołaniem ustawy prohibicyjnej, a 347 przeciw. Wynik ten wywołał łatwo zrozumiałą sensację, nie tylko dlatego, że honorowym prezesem klubu jest prezydent Hoover,

ale że dwa lata temu ten sam klub w podobnym głosowaniu odrzucił analogiczną rezolucję większością 124 przeciw 88 głosom.

Równocześnie Stowarzyszenie adwokatów nowojorskich po dłuższych debatach oświadczyło, że uważa ustawę prohibicyjną za przeciwną Konstytucji. Wynik głosowania był jeszcze bardziej zdumiewający, rezultat bowiem uchwalony został większością w stosunku 6:1.

CEZARY JELLENTA.

## Rywalki.

NOWELA.

Wszystko, co można było zrobić, ażeby pokój sypialny, w którym leżała chora, uczynić bawiainą i salonikiem, to Lucjan uczynił.

Przedewszystkiem kazał wynieść swoje łóżko do gabinetu, ażeby nie było tego małżeńskiego szablonu, parry, dwoistości, który i odwiedzających stale naprowadza na te same banalne dowcipy i stereotypowe zapytania i dla żony jego, nieco fantastycznej i kapryśnej, mógł być niemiły, czyli tak zwany prozaiczny.

A potem kazał przenieść z gabinetu kilka obrazków w złocistych ramach; jeden przedstawiający brzeg morski z daleką słoneczną perspektywą, drugi — towarzystwo na majówce: panowie i panie odpoczywają, to leżąc, to wspierając się na drzewach, to nawet obejmując się. Jedną zaś parę, dyskretne ustępstwo mała za dla wiosny i miłości — w młodym gąszczu leśnym niedwuznacznie spija rozkosz, przysłonięta krzami. Było tam trochę realizmu i aktualności w typach i ubiorach, ale i trochę natrąceń o szczerym, nagim raju z czasów romantyzmu lub symbolizmu.

I nie brakowało też na stolikach i w jednym kącie kwiatów. Była to już pora gladjolusów, złocieni, tuberoz — i oczywiście róż herbacianych, a także pensowych najpiękniejszych. Pachniało w pokoju, rozmarzało i drażniło. Oko, systematycznie czyniące przegląd, zauważyłoby w drugim rogu, blisko okna i pięknych, koronkowych

stor, nad stolikiem, portret olejny młodej kobiety. Nie było kwestji, że pięknej: pięknej nie tylko dzięki istotnej prawidłowości rysów, lecz, dzięki wspaniałym jasno i pogodnie patrzącym oczom.

Twarz była może nieco za szeroka, trochę zbyt zdrowa, ale od razu ujmowała świeżością i tchnęła ponętą. Siostra Lucjana? Nie — pierwsza żona.

Stena, tak mąż nazywał swoją ukochaną Stefanję, kazała nieraz zdejmować portret i stawiać go bliżej łóżka. Była o portret zazdrosna i pragnęła wykraść oczami wszystkie tajemnice tego wdzięku, którym — jak sądziła — Lucjan ciągle się jeszcze napawał i którym był przesycony.

Myliła się, mąż kochał tylko ją, żyjącą: Dla tamtej, zmarłej przed sześcioma laty, miał tylko cichą adorację, jak dla świętej, która umarła młodo, w zenicie rozkwitu, powiwszy mu córeczkę.

Bez wątpienia było jeszcze sporo miejsca dla niej w całym tem mieszkaniu. Obecność jej, czy jej ducha, wchodziła jeszcze w skład moralny powietrza, którem się tutaj oddychało, ale Lucjan otrząsnął już z siebie żalobę oddawna, przestał wyrzucać losowi, że mu tak wcześnie zakręwił serce, zabierając istotę tkliwą, uroczą i przywiązaną do niego.

Zdrowy, krzepki, nie melancholik, nie neurastenik, Lucjan, prawdziwą miłością kochał tylko Stenę. A kiedy zawisła nad jego głową groza niebezpieczeństwa, że ona, wycieńczona przedwczesnym nieszczęśliwym porodem, umrze, kiedy lekarze przyjaciele, z niczego się nie zwierzając, mówili z naciskiem, że potrzebna jest ciąga

asysta jednego z nich przy łożu cierpiącej — Lucjan zaczął zaciskać pięści z gniewu na los, i zaprzysiął sobie, że będzie z nim walczył do upadłego. do ostatnich sił, i że nie pozwoli sobie wydrzeć tej, która była dla niego wszystkim, kochał ją bowiem nie tylko jako kobietę, swoją Stenę, nie tak piękną jak tamta, ale tem piękniejszą, że trudną, nieobliczalną.

Stena miała wielki temperament; wyładowywała go w odruchach i słowach niepohamowanych, kompromitujących. Umiała być w towarzystwie, gdy byli mężczyźni, wprost niemożliwa, ale i wobec kobiet chodziła po krawędzi zmysłowej prowokacji. Były to jednak tylko wybryki, pod którymi stał dość twardo fundament cnoty i prawdopodobnie miłości dla Lucjana. Zwłaszcza, że Lucjan ani słowem nie zdradzał jakiegokolwiek niepokoju, uśmiechał się pobłaźliwie i nie krępował jej swobody.

Raz jednak zdarzyło się, że Stena uważała się za ukaraną przez męża. Było to po powrocie z balu maskowego, na który poszła sama w towarzystwie dwu par małżeńskich, przyjaciół domu. Wróciła, kiedy już dobrze dniało.

Lucjan przywitał ją tak samo tkliewie i spokojnie jak zawsze. Bystrem, ukradkowo spojrzaniem ogarnął ją, kiedy zrzuciła ubranie balowe, pachnące i przejrzyste, jak romans francuski, i wkładała strojną pyjamę, żeby się położyć na kanapce. Coś mu się nie podobowało. Co? Nikt tego nigdy się nie dowie, a tem mniej umiałby ktoś wyczytać z jego twarzy. Kiedy przedpołudniem przyszedł, wśród wielu interesentów, jeden z najbliższych znajomych, najmniej spodziewanych, w ja-

kimś tam mglistym interesie, Lucjan zrozumiał, że ten najserdeczniejszy chciałby coś rzec z całkiem innej dziedziny, trochę delikatnego zamętu zasiać, trochę niepokoju przemycić. Gość już był zaczął mówić o szczególnej huczności tego karnawału, ale Lucjan sygnął mu w oczy taką masę zwierzeń o swoich romantycznych przygodach, o swoich triumfach, bisurmaństwach, gałganstwach, że przybysz nie miał gdzie wtrącić swego żądanka i odszedł całkiem jałowo.

Dla Lucjana nie była to jednak jałowość zupełna. Coś wiedział i coś czuł, ale najurodzniejszy jasnovidz nicby z jego uśmiechniętej, łagodnej twarzy nie wyczytał. Jedno tylko uczynił, z czego poniekąd sam sobie sprawy nie zdawał. W pewnej chwili, gdy Stena spała, idąc za jakimś instynktem, przeniósł portret swej pierwszej żony z sypialni do swego pokoju. Liczył, że Stena tego nie zauważy i że będzie miał z tych przenosin niedostrzeżoną dla nikogo satysfakcję.

Polegała ona na tem, że spoglądając na ten wizerunek zmarłej, myślał z pewnym nieuchwytnym bólem, że ona nie miała tajemnic przed nim, i że przy niej nie miał potrzeby kłaść ciągle na twarz maski bezwzględnej spokoju lub przybierać ją w uśmiech nieszczęry.

A może chciał w ten sposób ukarać Stenę? Odbierając jej towarzystwo świętej, obrazić ją za płochość, za bezmyślność, a sam sobie dać bliskość duszy niezłomnie uczciwej i czulej?

Jednak Stena po pewnym czasie, już nazajutrz, spostrzegła nieobecność swojej rywalki. Było to rankiem, kiedy Lucjan już był wyszedł. Wpatrując się jeszcze półsennymi oczami w tam-



## Obchód dnia Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Łańcut. Imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego były bardzo uroczyste obchodzone. Uroczystość rozpoczęła capstrzyk muzyki wojskowej i miejskiej dnia 18 bm. wieczorem. Rano dn. 19 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym i synagodze. Następnie defilada wojsk, przysposobienia wojskowego, Strzelca, straży pożarnej i młodzieży szkolnej. Przemawiał dowódca pułku p. Skuratowicz do zgromadzonego wojska i ludności w rynku. Następnie odbyły się poranki dla młodzieży w tutejszych szkołach, a wieczorem uroczysta akademja w sali Sokoła z przemówieniem burmistrza.

Lisko. Staraniem komitetu obywatelskiego, do którego wszedł także Sles-

zyński, burmistrz miasta i por. Migdał. Po Mszy św. w kościele i nabożeństwach w templum o godz. 3-ciej odbyły się zawody strzeleckie, a wieczorem uroczysta akademja ze słowem wstępem naczelnika sądu Józefa Piotrowicza. Bardzo pomocnym w urządzeniu uroczystości był p. Roś.

Jarosław. Z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego wezwano ludność wiejską do gremjalnego udziału w uroczystościach na terenie całego powiatu, na co ludność odpowiedziała masowo wprost przybyciem na uroczystość do kościoła, a następnie na Akademję. Przy udziale ludności miejscowej i wiejskiej Akademja wypadła imponująco.

## O samorząd we Wschodniej Małopolsce.

Śniatyn. W Śniatynie odbyło się liczne zebranie w sprawie samorządu w Domu ludowym imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przewodniczył p. Paradysz, referował p. dr. Skiba, wniosek potępiający stanowisko posła Ciołkosza i p. Putka, oraz wyrażenie uznania dla posłów BBWR. solidaryzując się zupełnie z ich stanowiskiem. Postawił burmistrz miasta Śniatyna p. Niemczewski. W dyskusji między innymi zabierał głos p. inżynier Tar-nawski.

Łańcut. Dnia 20 bm. odbyło się posiedzenie Rady powiatowej oraz posiedzenie Rady miejskiej z współudziałem przedstawicieli Rad gminnych, na którym to posiedzeniu zapadła jednogłośnie uchwała protestująca przeciw zmianie ordynacji wyborczej wedle wniosku Putka i tow., o zmianie ordynacji wyborczej zagrażającej stanowi posiadania polskiego w Małopolsce Wschodniej. Zebranie popiera stanowisko posłów BBWR., zachęcając ich do dalszej walki.

Jarosław. Dnia 21 marca br. odbył się Zjazd przy udziale 250 uczestników miast, miasteczek i wsi powiatu jarosławskiego. Referował p. Tyralski; uchwalono następujące rezolucje:

1. Samorząd jest funkcją organiza-

cji państwowej, a zatem musi zabezpieczać postulaty państwowe, dbać o rozwój gospodarczy, kulturalny i społeczny. Dlatego przy tworzeniu ustaw samorządowych, musi być usunięty jakikolwiek charakter opozycyjny wobec Państwa i muszą być usunięte elementy partyjno-polityczne.

Samorząd naszych Województw musi uwzględniać specjalne właściwości tych ziem i rolę, jaką spełnia wobec Państwa ludność polska. Zjazd piętnuje projekty ustaw samorządowych posłów Putka i Ciołkosza, jako nawskróś szkodliwe dla Państwa, ludności, rozwoju gospodarczego i kulturalnego tych ziem i wzywa posłów BBWR. do dalszej bezwzględnej akcji przeciw tym projektom i kontynuowania pracy.

II. Zjazd Powiatowy odbyty w Jarosławiu w dniu 21 marca 1930, przyjmuje do wiadomości uchwałę Zjazdu odbytego we Lwowie w dniu 2 marca br., powołując do życia przy Radzie Naczelnej BBWR. we Lwowie sekcję samorządową, której celem będzie troska o rozwój życia samorządowego na terenie Województw południowo-wschodnich. Organizację i ukonstytuowanie jej powierza Radzie Naczelnej BBWR. we Lwowie.

to miejsce — nie zauważyła portretu. Zbladła i wyskoczyła z łóżka.

— Za co on mnie karze, za co mnie obraża? Przecież nie byłam poczytalna. — Zalała się łzami. Nie miała sobie do wyrzucenia świadomej, premedytowanej zdrady. Podała się, upojona szampanem, biernie, bezwolnie. »Prawie że ordynarnie datam się zawieść, a dzisiaj mam wstępną do tego czynu«.

Nowa fala lez. Zaczęła tęknąć za zmarłą, choć jej nie znała.

Czuła potrzebę niezwalczoną jej sąsiedztwa. Chciała oczyścić się w promieniującej jej świętej pamięci. Poszła do gabinetu Lucjana i usiadła przed portretem, długo się weń wpatrywała.

Stena nie była kobietą bezmyślną — nie. Ona tylko nie lubiła poważnych rozrywek. Nie umiała czytać książek, nawet powieści, nawet tych sensacyjnych lub podniecających, które były codzienną lekturą jej towarzyszek z modnej kawiarni. Myślała owszem dużo, ale nieporządnie, chaotycznie. Umiała się zapalać i prędko gasła: umiała się roztkliwiać aż do wzruszającej, oddanej, zdawało się, na śmierć i życie, czułości, ale wnet twardniała i chłodziła. A nieraz znów telepatycznie odgadywała cierpienia lub nieszczęścia swoich bliźnich i wtedy była głęboko sympatyczna. Bezład jej myśli czynił ją ponętą i upragnioną. Reakcje gwałtowne po zapalach i zachwytach — budziły czasami gniew i niechęć do niej. Nagle bowiem stawała się poprostu głupia, gminna, prawie że ordynarna. A potem znówu przychodziły myśli głębsze. Myślała o śmierci. Ni stąd ni zowąd wymierzała sobie jakąś ostateczną sprawiedliwość.

— Dlaczego ona, taka święta, umarła, a ja, tak niemądra i licha, żyję?

Kilka razy nawet nagabywała męża o te sprawy dalekie, pozaziemskie.

Chwilami wydawało mu się, że to pewnego rodzaju kokieteryja, a czasami znów dźwięczała mu w uszach nuta szczeroci, mocniejsza. Stena naprawdę robiła myślą swą nieporządną i kapryśną wycieczki w krainę śmierci. Tem zaś dziwniejsze było to w dniach ostatnich, nie było bowiem usprawiedliwione stanem jej zdrowia. Czuła się dobrze i choć jeszcze leżała w łóżku, wolno jej było wszystko jeść, przyjmować wizyty. Wyglądała dobrze, policzki zakwitły rumieńcem, i oczy dawnym blaskiem.

Lucjan podziwiał ją skrycie, napał się jej urodą, i nowa fala niepokojącej, spragnionej miłości wzbierała w nim.

I właśnie wtedy, gdy raz po odpływie gości, usiadł przy niej, i biadał w duchu, że musi siedzieć zdala, że mu nie wolno zerwać się i zdusić ją po dawnemu w swoich objęciach i okryć całą pocałunkami, odezwała się głosem stłumionym, niby do siebie:

— Ty mnie już nie kochasz.

Zdrętwiał na tę mimowolną złościwość losu. Wtedy, gdy on w cichości ducha uwielbia ją i wzrokiem zachwyconym obnaża całą — te słowa płaskie, krótkowzroczne, ślepe, prawie obraźliwe! Miał teraz prawo wybuchnąć gwałtownie oświadczeniem, przełamać swą zwykłą taktykę uśmiechniętej wyrozumiałości. Oddać się jej przynajmniej gorąciami, paląciami słowami. Lecz zwykły instynkt ostrożności wstrzymał go i odradził być nadmiernie szczerym i wylewnym.

## Z Rady Przybocznej.

Kom. prof. Nadolski odczytał na początku posiedzenia pismo Ministra Pracy i Opieki Społ., oraz Ministra Robót Publ. Matakiewicza w odpowiedzi na przedłożony przez Zarząd miasta wniosek nagły w sprawie centralizacji akcji budowy tanich mieszkań z funduszy instytucji ubezpieczeniowych. Pisma te uspokajają obawy reprezentacji miejskiej co do ujemnych skutków, jakie ta centralizacja mogłaby pociągnąć dla interesów naszego miasta, gdyż odnosi się ona jedynie do ogólnego kierownictwa i opracowania planów.

Na potrzeby budowlane Lwowa ma być przeznaczona kwota przeszło 3 milj. zł., a wykonanie budownictwa w zupełności będzie pozostawione czynnikom miejscowym.

Generalny referent budżetowy dr. Józef Brzeski przedstawił preliminarz zwyczajnego budżetu gminy m. Lwowa na rok 1930-31, uchwalony przez Komisję finansową w ogólnej kwocie 27.087.759 zł. po stronie wydatków zaś 27.095.643 zł. po stronie docho-

dów. Referent zaznaczył, że mimo zwiększenie wydatków na zwyczajną plac pracowników miejskich o łączną kwotę 2,393.711 zł. oraz 350.094 zł. na świadczenia społeczne zdołano utrzymać budżet w granicach jak najdalej idących oszczędności.

Imieniem Klubu gospodarczego zabrał głos r. Litwinowicz, oświadczając, że Klub głosować będzie za budżetem.

Dr. Rosenkranz imieniem sjonistów oświadczył się przeciw budżetowi.

Oświadczenie za budżetem złożył w dalszym ciągu imieniem Zespołu stu dr. Nowak - Przygodzki.

Dr. Howykowicz imieniem Klubu ukraińskiego zapowiedział, że Klub jego odniesie się do budżetu rzeczowo.

Michał Baczyński imieniem Starorusinów, wchodzących w skład Klubu gospodarczego, oświadczył się za budżetem.

Dalszy ciąg obrad budżetowych dzisiaj.

## Przyjazd Czechosłowackiej Filharmonji.

W dniu wczorajszym, pociągiem warszawskim rannym, przyjechał do Lwowa Zespół Filharmonji Czechosłowackiej z Pragi, złożony z 75 Akademików i Techników. Na peronie zebrała się wielka ilość publiczności i reprezentantów władz i stowarzyszeń, wśród których zauważyliśmy pp. Komisarza Rządu Dr. Nadolskiego, Rektora Politechniki Dr. Weigla, Profesorów Zipsera i Wątoraka, Dyr. Dziewońskiego, Konsula czeskiego Dr. Jiraska, Prezesa Związku Tow. muzycznych i śpiew. Höflingera i Sekret. Płk. Jozta. Delegację „Sokoła“ w osobach Prezesa Małaczyńskiego i Antoniewicza, Prezesa Klubu Polsko-Czeskiego Dra Wisłockiego, Delegację „Brannej Pomocy“ Słuch. Techniki, Lwowskiego Komitetu Akademickiego i Akademickiego Koła T. S. L. w osobach pp. Tyssoma, Macielińskiego i Serafina, Dyrektora Türka, Prezesa czeskiej Besedy Distla i całego szeregu członków kolonji czeskiej. Wjeżdżający na peron pociąg powitały połączone chóry akademicki i tech-

nicki hasłem „Leć pieśni w dal“, a publiczność okrzykami „Nazdar“. Po przywitaniu się z obecnymi, udali się goście do salonu recepcyjnego, gdzie nastąpiły właściwe powitania. Imieniem Klubu polsko-czeskiego powitał gości prezes dr. Wisłocki, imieniem Wyższych Uczelni akademickich Rektor Dr. Weigel, im. Związku Tow. M. i śpiew. prezes Höflinger, im. Sokolstwa prezes Małaczyński, im. Konsulatu i czeskiej Besedy Dr. Jirasek, im. młodzieży akademickiej p. Macieliński i Kunstman (po czesku). W odpowiedzi, dziękując wszystkim za przyjęcie, przemówił bardzo serdecznie prezes Filharmonji czeskiej Czerveny. Chóry akademicki i technicki odśpiewały hymny narodowe czeski, słowacki i polski, poczem goście wśród okrzyków powitalnych zebranej przed dworcem publiczności, odjechali specjalnymi wozami tramwajowymi, dekorowanymi, do miasta, ażeby w przeznaczonych kwaterach wypocząć przed wieczornym koncertem.

— Więc kogoż kocham, jeśli nie ciebie? — odparł dość ponuro.

— Ją, ty mnie z nią zdradzasz; jej oddajesz najpiękniejsze swe myśli i najgorętsze uczucia.

Nie odpowiedział. Namysłał się i ciekaw był dalszego ciągu.

— I myślisz — mówiła już teraz głosem namiętniejszym, z większym przejęciem — że ona wciąż jest jeszcze taka piękna, jak dawniej? Omamienie — złuda!

— Co za słowa, co za wyrażenia! — pokręcił pół żartobliwie głową.

— Rozumie się, że złuda! — Słowa Steny stawały się bardziej gwałtownymi.

— Policz, ile ona ma teraz lat... Przybyło jej lat i zmarszczek. Przecież mi nie wyperswadujesz, że umarła się nie starzeją, nie brzydzą. Takiej walki właściwie nie powinnam się obawiać.

Uśmiechnął się dobitnie, jak się nauczyciel uśmiecha do ucznia, który mu wmawia nielegalność lub niedorzeczność.

— Nigdy tego nie mówiłem, owszem, i duchy pewno się starzeją i przybywa im lat..., ale Grecy twierdzili, że ukochani przez bogów, umierają młodo, czyli, że należy brać tę zasadę i w sensie odwrotnym: umierają młodo, są ukochani przez bogów, czyli, że są im mili, a więc pewnie zachowują przywilęj wiecznej wiosny na łonie wieczności.

— Mówisz jak poganin, a nie jak katolik, ja jestem katoliczka i wierzę, że dusze są nieśmiertelne, ale nie uwierzę nigdy, żeby nie podlegały pra-

wu czasu. Mojem zdaniem, kiedy patrzysz „na nią“ — powinieneś przytem rachować: zwłaszcza gdy przychodzą jej imieniny: oto dziś ma już lat trzydzieści siedem, o, a dziś ma już trzydzieści osiem i t. d.

— Jak dojdiesz do tego, że będziesz mógł powiedzieć: dziś skończyła lat czterdzieści dwa lub trzy, to przestaniesz się w nią wpatrywać jak w Madonnę Rafaela, i zdradzać z nią, umarłą, mnie żywą.

— Ale wtedy, Steno moja, to i ty będziesz miała tyle i tyle lat — może nie będziesz nawet żądała, żebym cię kochał tak samo, jak cię teraz kocham.

— Ładnie kochasz! Czekać muszę po pół dnia, żebyś wszedł rano do mnie, a ją to sobie zawiesił nad biurkiem.

— Stenus, jakich ty zamartwiać sobie szukasz, o co mnie podejrzewasz?

— Jeszcze gdybym się zakochał w jakiej żywej, to rozumiałbym. Ale ty przecież wiesz, że to niemożliwe. Prawdziwie uczucie naprawdę kochać umie tylko jedną.

— Tak, a ty tylko o niej myślisz, o świętej, o nieboszkości. Gdy tu, oto przy tobie jest żywa i ładna... Co powiesz może, że nie jestem piękna? Szybkim, niespodziewanym ruchem od rzuciła kołdrę i ukazała się cała naga. Zrozumiał, że już przedtem była bezbielizny i że pewnie sama się delektowała — spragniona miłości — swoim ciałem. A teraz zjawiała się jego oczom, od tego przepysznego widoku odwykłym, w całej swej młodej, odrodzonej piękności.

(Dok. nast.).



# KRONIKA

MARZEC

26

Środa

KALENDARZ

Rz.-kat. Emanuela

Gr.-kat. Nikifora

Wschód słońca g 5 m 15

Zachód " 17 " 46

Długość dnia g 12 " 80

## LWOWSKA

### TEATR WIELKI

Środa, 26 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Trubadur“, ostatni pożegnalny występ Ignacego Manna.

Czwartek, 27 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Skowronek“. Zniżki ważne.

Piątek, 28 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Carmen“, gość. występ Marji Labii.

Wszczęświatowej sławy śpiewaczka Marja Labia, rozgłośna w Europie i Ameryce ze swych występów w La Scali i w Metropolitan Hause, partnerka Carusa, wystąpi we Lwowie tylko raz jeden w Teatrze Wielkim w piątek, dnia 28 bm. w popisowej swej roli w „Carmen“, która to rola zyskała jej sławę. Partnerkami wielkiej artystki będą pp. Chorjan, tenor opery warszawskiej, Płonski. Popowiczówna, Hinglerówna, Kielarski, Zopoth i in. Dyryguje p. Zdzisław Górczyński. Reżyser p. Tarnawski.

„Skowronek“, melodyjna operetka Lehara, wznowienie której spotkało się z dużym powodzeniem, powtórzoną będzie w czwartek, dnia 27 bm. z ulubienicami lwowskiej publiczności pp. Kulczyką, Brzeską, Stadnikówną, Kuligowskim, Wawrzkowiczem, Tatrzańskim, w rolach czołowych. Piękne popisy baletu pod reżyserją p. Faliszewskiego, dopełniają całości. Dyryguje p. Seredyński.

### TEATR MAŁY

Środa, 26 marca, o godz. 3.30 popoł.: „Wesele sandomierskie“, przedstawienie wyłącznie dla młodzieży szkolnej.

Środa, 26 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Wesele sandomierskie“. Zniżki ważne.

Czwartek, 26 marca, o godz. 3.30 popoł.: „Wesele sandomierskie“, przedstawienie wyłącznie dla młodzieży szkolnej.

Czwartek, 27 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Wesele sandomierskie“. Zniżki ważne.

Piątek, 28 marca, o godzinie 3.30 popoł.: „Wesele sandomierskie“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Piątek, 28 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Wesele sandomierskie“. Zniżki ważne.

Teatr Regionalny dla młodzieży szkolnej daje popołudniowe przedstawienia „Wesela sandomierskiego“, tego uroczego widowiska poleczonego przez Ministerstwo Oświaty, które daje sposobność młodzieży do zaznajomienia się z pieśniami i obrzędami ludu polskiego. Przedstawienia te odbywać się będą od środy, dnia 26 bm. w Teatrze Małym, o godzinie 3.30 popołudniu. Bilety do nabycia w Zakładzie Naukowym p. Kistryna (wyłącznie dla uczni) po cenach minimalnych.

Związek Artyst. Chórów Teatralnych daje dnia 5 kwietnia br. w sali Teatru Małego aktualną rewję pt. „Na fali 385“, napisaną, skomponowaną i wykonaną wyłącznie siłami oddziału Związku. Na program składają się pełne werwy i humoru sketsche, oraz wielce nastrojowe i oryginalne przeboje muzyczne. Przewodnim tematem powyższej rewji jest satyrycznie ujęta nasza młoda stacja nadawcza. Publiczność będzie miała sposobność podziwiania talentów i wysoce artystycznych wysiłków tego sympatycznego Zespołu.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy: Buster Keaton „Małżeństwo na złość“ oraz Tygodnik dźwiękowy.

CASINO: „Białe piekło Piz Palu“.

CHIMERA: „Grzeszna miłość“.

COLOSSEUM: „Ostatnia karawana“.

COLOSSEUM: „Na tropie przestępców“.

FATAMORGANA: „Hr. Monte Christo“, obie serje razem.

GRAZYNA: „Jej pieprzył“.

KOPERNIK: „Uroda życia“.

LEW: „Harry Peel. Pościg 20 psów polic. Jego najlepszy druh“.

LUNA: „Określenie potępionych“ oraz „Postrach Singapuru“.

MARYSIENKA: „Uroda życia“.

OAZA: „Książęta na wygnaniu“.

PALACE: „Broadway“ (film dźwiękowy).

PAN: „Dom pod czerwona latarnią“.

PASAŻ: „Rin-Tin-Tin“.

POLONJA: „Złodziej z Bagdadu“.

PROMIEN: „Kwiat Złotego Zachodu“.

STYLONY: „Z rajy bolszewickiego“.

UCIECHA: „Dama w szkarłacie“.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Politechnicznego odbędzie się 26 bm. o godz. 11-tej przedpołudniem w sali „Domu Oświatowego“ T. S. L. przy ul. Czarnieckiego 1. i ze statutowym porządkiem dziennym.

Towarzystwo Metafizyczne im. A. Cieszkowskiego, ul. Bourlarda 1. 5. W czwartek, 27 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się odczyt pt.: „Dziwy spirytyzmu w świetle najnowszych badań“.

Polskie Towarzystwo Matematyczne, Oddział Lwowski. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 20.15 w sali I. w gmachu Uniwersytetu, przy ul. Mikołaja 4. „Akcja Katolicka a polityka“. Pod tym tytułem wygłosi referat na kursie o Akcji Katolickiej ks. dr. Władysław Lewandowicz. dyr. Akcji Kat. arch. warsz. dziś, w środę, 26 bm. Zebranie odbędzie się w sali im. Kopernika (Nowy Uniwersytet), Marszałkowska 1. Po- czątek o godz. 19 (7 wiecz.).

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych zawiadamia, że dr. Zdzisław Zygułski wygłosi cykl wykładów pt. „Henryk Ibsen“. Pierwszy wykład z powyższej serii pt. „Wstęp — Pierwsze dzieła i problemy“ odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 7-cj, Uniwersytet, Marszałkowska 1, I p.

Program Kasyna i Koła Lit.-Art. na bieżący tydzień. Cezary Jellenta wypowie 2 wykłady: 1-szy wykład w czwartek 27 marca 1930 p. t. „Cudowny Świat Józefa Conrada“. Wielki wędrowiec z gniazda polskiego. — Sprzymierzeniec mórz i gwiazd. — Donkiszoci pionierstwa. — Książęta Niezłomni. — Nadludzie bez konturów. — Męczennicy miłości.

Drugi wykład w piątek, dnia 28 marca 1930 p. t. „Paryż i Świat. Paryż okrutny i Paryż mądry. — Marnotrawca a konstrukcjonista. — Mistrz asymilacji artystycznego importu. — Sekretarz Europy. — Czerwony młyn świata.“

Początek wykładów o godzinie 20-ej. Bilety do nabycia w kancelarii Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego.

Zebranie Obywatelskie w sprawie „Daniny oświatowej dla Wschodniej Małopolski“, odbędzie się w czwartek

## Otwarcie wystawy

W niedzielę odbyło się w sali przy ul. Rutowskiego 1. i, przy udziale reprezentantów władz i instytucji gospodarczych, uroczyste otwarcie Wystawy „Radio i Światło“ Polskich Zakładów Philipsa.

Do zaproszonych gości przemówił kierownik oddziału lwowskiego, p. Kisielewski, a następnie imieniem naczelnej organizacji Zakładów Philipsa, dyr. Walterscheid powitał przedstawicieli władz i instytucji jakoteż gości, po- czem wznosił okrzyk na pomyślność Polski i jej rozwoju gospodarczego.

P. Wojewoda Gołuchowski w odpowiedzi złożył życzenia rozwoju Polskich Zakładów Philipsa na pożytek

## Uchwały Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem Kom. Rządu dr. Nadolskiego uchwalono między innymi: zezwolić na otwarcie nowej ulicy, łączącej ulicę Kochanowskiego i Zieloną o szerokości 15 m. a długości 131 metrów, wydzierżawić to „Pogoń“ dzierzawiony dotychczas grunt przy ul. Szymonowiczów na dalszy rok za czynszem 600 zł., za- ciągnąć na budowę bloku 3-piętrowego domów mieszkalnych na ul. Arciszewskiego z państwowego funduszu budowlanego dalszy kredyt w sumie 750.500 zł., zakupić od Anny Chajes część gruntu na ul. Łyczakowskiej dla uregulowania ulicy Henninga za sumę

## Z sali sądowej.

## Echa zbrodni w Pietryczach.

Sprawa mordu w parku pietryckim przeciąga się w nieskończoność. Kwestja prosa przedłuży ją o dalszych dni kilka. Wczoraj zeznawali naczelnik Wydziału Kuratorium szkolnego we Lwowie, p. Stanisław Hubert i prof. Wyższej Szkoły Handlowej we Lwowie, Stanisław Kochanowski, w którego mieszkaniu odbyły się zaręczyny Ryńskich. Wyrażają się oni o oskarżonym dodatnio, złożyli miął być rzekomo tylko w języku, a chętnie też przesadzał, opowiadając przejścia woj- skowe.

Przesłuchany ponownie św. Rostocki twierdzi stanowczo, że w r. 1927 prosa mandżurskiego w Pietryczach nie

było. By stwierdzić prawdziwość jego zeznań, wyświetlona zostanie na ekranie klisza ze zdjęcia, dokonanego w dniu 17 lipca tegoż przez p. Drzewieckiego. Trybunał zgodził się również na powołanie Fedykowej, która ma oświadczyć, że trumna śp. Rylskiej była przybrana właśnie prosem, kwiatów bowiem nie było. Komendant posterunku P. P. Grydziuk prosa nie widział. Za werandą przestrzeń 5—6 metrów była wolna. Inni świadkowie również oświadczają się przeciw istnieniu w parku pietryckim w r. 1927 prosa mandżurskiego, twierdzi to jeno Czajkowska. Konfrontacja jej z Rostockim nie wydaje żadnego rezultatu.

Skazany na karę 3-miesięcznego aresztu, z zawieszaniem na trzy lata, został Antoni Maszczak, pociągnięty do odpowiedzialności za szereg artykułów, ogłoszonych w „Gazecie Społecznej“, a zarzucających czynny niehonorowe pp. Ostapowi Ortwinowi i prokurentowi Targów Wschodnich, Zygmuntowi Zimmermanowi. Sąd uznał zarzuty, postawione tym panom, za bezpodstawne.

## KRAJOWA

LÓDŹ. Położył trupem dwóch złodzieji. Wczoraj w godzinach popołudniowych w majątku Ignacego Lisieckiego, w powiecie konińskim, dokonano zuchwałej kradzieży. Kradzież spostrzegł syn Lisieckiego, Władysław, który konno pospieszył w ślad za złodziejami. Wywiązała się strzelanina, w czasie której Lisiecki położył trupem dwóch złodzieji, jak się okazało, cyganów, a dwóch ciężko zranił.

WILNO. Napad na studentów białoruskich. W poniedziałek, 24 bm., około godz. 8 wieczorem do mieszczącego się przy ul. Wileńskiej lokalu studentów białoruskich wtargnęło kilku osobników i wszczęło awantury. Obecni w lokalu studenci wyparli awanturników, którzy w czasie zamieszania zdolali zbieć kilkanaście szyb i rozlali na podłogę jakiś cuchnący płyn. Jeden ze studentów doznał obrażeń, gdyż rzucono w niego butelką. Policja aresztowała 6 napastników. Wszyscy aresztowani są współpracownikami sekretariatu białoruskiego włościańsko-robotniczego klubu poselskiego.

## „Radio i światło“.

Państwa naszego. Następnie szef sprzedaży na Wschód, Wejman ogłosił otwarcie Wystawy lwowskiej, a szef propagandy P. Z. Philipsa, inż. Bukowski przedstawił akcję rozbudowy tych zakładów w Polsce oraz cele wystawy. Potem nastąpiły przemówienia nac. biura przydyjalnego, r. Woleńskiego imieniem miasta, wiceprez. Dyr. poczt, Lajdlera, wiceprez. inż. Ulama, im. Izby przem.-handl. inż. Mińskiego, im. Polskiego Radja oraz inż. Redlicha im. Zrzeszenia przedsiębiorstw radjotechnicznych we Lwowie.

Po przemówieniach nastąpił koncert oraz pokaz aparatów radjowych jakoteż efektów oświetleniowych.

## Ostatnie wiadomości z miasta.

### NAJŚCIE NA MIESZKANIE.

Franciszek Lugawicz, Zofja Lugawicz, oraz Jan Plekan wszyscy zamieszkali przy ul. Zamkowej 8 przytrzymanj zostali w aresztach pod zarzutem gwałtownego najścia na mieszkanie Maksy Tureltauba w czasie którego wybili 8 szyb.

AWANTURNICY. Za opilstwo i wywołanie awantury na placu Bernardyńskim osadzona została w aresztach Michalina Głońska. — Władysław Srokowski zam. przy ul. Łyczakowskiej 56 przytrzymany został w aresztach pod zarzutem zbrodni uszkodzenia ciała dokonanego na osobie Władysława Soltysa.

NIELUDZKI WOŹNICA. Przeciwno woźnicy Szczepanowi Kaznowskiemu zajętemu w firmie Leitera przy ul. Gródeckiej sporządzono doniesienie za dręczenie zwierząt.

POŻAR. W rzeczywistości przy pl. Teodora 5, w piwnicy Samuela Merzona z niewiadomych przyczyn zajęła się wczoraj nagromadzona tam słoma. Przybyła na miejsce straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi przeszło 100 zł.

JAZDA NA GAPE. Za przejazd koleją bez biletu sporządzono wczoraj doniesienia przeciwko Józefowi Krocakowi, robotnikowi, Mikołajowi Morozowi, uczniowi stolarskiemu i Eugenjuszowi Boberowi praktykantowi maszynowemu.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. W ulicy Kulparkowskiej zasiała wczoraj jakaś nieznana kobieta. Przy nieprzytomnej znaleziono próżną flaszeczkę z esencji octowej. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ową kobietę do szpitala powszechnego, skąd zbiegła nie podając swego nazwiska.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW. Dziś w ulicy Hetmańskiej auto będące własnością firmy „Karpaty“ kierowane przez szofera nieznanego nazwiska najechało na samochód będący własnością Kazimierza Młotka, przez co ten ostatni poniósł szkodę w wysokości 1.000 zł.

NAPAD NA RAKARZA. Za pobicie laską rakarza Grzegorza Gruszewskiego podczas wykonywania przez niego swych obowiązków sporządzono doniesienie przeciwko Janowi Werchale, zam. przy ul. Piekar- skiej 3. Gruszewski doznał wskutek uderzenia rozcięcia dolnej wargi oraz naruszenia zębów.

OSTRZEŻENIE. Na terenie Rzeczypospolitej Polskiej operuje firma pod nazwą „Niederländische Boden Credit Bank“ w Amsterdamie. Firma ta, pod pretekstem udzielania pożyczek, wyłudza od łatwowiernych osób szukających pożyczek na budowę domów, zadatki a conato proponowanej pożyczki, przyczem te zadatki wynoszą dość znaczna sumę w dolarach i rzekomo mają służyć jako pokrycie wydatków na opłacenie taksatorów wysłanych z ramienia wspomnianego banku. Transakcja ta zazwyczaj jednak nie dochodzi do skutku, a wyludzony uprzednio zadatek staje się własnością tego banku.

## Z wydawnictw perjodycznych.

„Kobieta Współczesna“. Wyszedł z druku Nr. 12 tyg. „Kobieta Współczesna“, a treść którego złożyły się następujące prace: „Mieszkanie najmniejsze“ — Jankowska Orynyżyna. „Jeszcze w sprawie par. 141 i 142“ — Marja Hausnerowa. „O kobiecie Egipskiej“ — P. O. „Dom Kobiet“ — Zofja Nałkowska. „Opowieść bez Nazwy“ — Donn Byrne (autorski przekład z angielskiego St. Kuszelewskiej). „Wystawa Malarstwa Współczesnego“ — N. Samotyhowa. „Głos Wybitnej Nauczycielki“ — „Głos Czytelniczki“ — „Szkoła W. Landowskiej“ — Iwan Goll. „Wśród książek“ — Cz. W. „Z teatrów“ — Z. P. „Z kona“, „Życie i praca“, „Z szerokiego świata“.

Do numeru jest dołączony dodatek tygodniowy „Mój Dom“ i tablica robót.



## Na srebrnym ekranie

## Uroda Życia.

**Powieść Stefana Żeromskiego, sfilmowana przez Leo-Film w Warszawie, wyświetlana w kinoteatrach: „Kopernik” i „Marysienka”.**

Gdy inne lwowskie kinoteatry nabywają przeważnie filmy zagraniczne, gdy gusta publiczności opanowuje zupełnie film dźwiękowy, „Kopernik” zajmuje się filmem polskim, dając coraz częściej produkty naszych wytwórni.

„Uroda życia” jest najlepszą zdobyczą polskiego przemysłu kinematograficznego. Nie mieliśmy dotąd filmu wyświetlonego tak starannie, czysto i wyraźnie, granego tak znakomicie, wyreżyserowanego z równym poczuciem piękna. Powieść znakomitego pisarza martyrologii polskiej w dobie niewoli, otrzymała realizację, która ani nie spacyła myśli Żeromskiego, ani nie odjęła właściwego piękna duszom bohaterów. Opuszczono w filmie parę momentów, które można było wystawić. Przełom w duszy Rozłuckiego dokonywa się wprawdzie przy mogile ojca, ale nie dochodzi do sceny rozkopywania grobu. Tatjana została uproszczona, wypiękniona. Odjęto jej czyn, który mimo wszystko, cień rzuca na nią w powieści: nie pokazano zabicia przez nią oficera-Polaka w służbie rosyjskiej. Ale został wyrazisty konflikt między celem życia Piotra, a urodą życia Tatjana. Została zasadnicza myśl Żeromskiego: konieczność odrzucenia miłości kobiecej, aby nie sprzeniewierzyć się miłości bliźniego i miłości Ojczyzny. Śmierć Tatjana, najpiękniejszy obraz w dramacie, jej skłon w ramionach Piotra, wśród porwanych splotów dzikiego wina i wśród opadających liści jesiennych — zamknięta dzieje tragicznej miłości Polaka i Rosjanki.

Aktorów widzieliśmy wielkiej miary w tym filmie. Bogusław Samborski grał Golenowa, ojca Tatjana, Brodzisz stworzył przepiękną postać Piotra Rozłuckiego. Epizod powstańczy w osobie Jana Rozłuckiego, zagrał nieporównanie Stefan Jaracz. Ludwik Frietsche dał ciekawą postać kamerdynera, typ starego, wiernego, wszystko wiedzącego sługi.

Nora Ney, o której nie wiemy, czy jest Polką, tylko pod obco brzmiącym

pseudonimem, i zewnętrznie i grą stworzyła Tatjanę taką, jaką pomyślał Żeromski. Ma przedewszystkiem oczy Tatjana, czarne i głębokie, jakie znamy tak dobrze z powieści. Bardzo dobra była Polka o którą bije się Rozłucki, zwłaszcza w scenie na balu, a urodą błodnyki doskonale kontrastowała z Tatjaną.

Gdy mówi się o polskim filmie, niepodobna przemilczeć zdjęć z natury. Przyroda, chwytana w momentach najbardziej wymownych, współgra w naszych dramatach razem z aktorami. Ktoś podpatruje ją oczyma melomana i

dramaturga zarazem, dlatego przestaje być sztafżem, wystawą, chępliwym egzotyzmem z filmów obcych, a staje się elementem mówiącym i działającym, żywą częścią obrazów.

„Uroda życia”, film pod każdym względem zasługujący na utrzymanie w repertuarze, stoi na europejskim poziomie i powinna obejść Europę. Niechby obcy, którzy zarzucają nasze kina niejednokrotnie szmirą, o dwuznacznej wartości moralnej i artystycznej, zapoznali się z poziomem artystycznym i patrzeniem na sztukę tej Polski, dla której fabrykuje się tandetę.

Naszym zaś obowiązkiem jest wspierać naszą własną sztukę filmową, wspierać ją tak, abyśmy mogli obejść się bez supremacji sztuki zagranicznej, biorąc od obcych to tylko, co dobre, nie, co zbędne dla nich i »przenoszona«.

G-m.

## Z Teatru Wielkiego.

**Gościnne występy Ignacego Manna i Henryki Korskiej.**

Znany na scenie lwowskiej tenor Ignacy Mann, wystąpił w sezonie bieżącym w »Pajacach«, »Aidzie« i »Żydówce«. Nie miałam sposobności słyszeć go tym razem w »Pajacach«, z dwóch zaś pozostałych partij »Aida« odpowiada stanowczo lepiej jego materiałowi głosowemu, niż »Żydówka«. Materiał ten jest zresztą największym atutem p. Manna: o dużym wolumenie i pokaznym nasileniu dźwiękowym, wykazuje też rozległą skalę; natomiast sposób jego użycia budzić musi często zastrzeżenia, jako forsujący zbyt tony wyższe i pozostawiający niemiłe wrażenie wysiłku. P. Mann śpiewa naogół muzykalnie i czysto, natomiast jego interpretacja jest zbyt przesiąknięta manjerą operową w takim stylu: za długie fermaty psują wrażenie całości, nieartystyczne jest również pewne zawrożenie, którego śpiewak ten używa w miejsce legata. Jako

całość kreacje jego psuje też absolutny brak zmysłu scenicznego i niezdolność wczucia się w psychikę postaci choćby duchowo tak nieskomplikowanych, jak Radames w »Aidzie«.

Występująca po raz pierwszy we Lwowie p. H. Korska walczyła niestety w »Żydówce« z tak widoczną niedyspozycją głosową, że trudno powiedzieć cośkolwiek o wokalne stronie jej kreacji pozatem, że jest śpiewaczka inteligentną i wybitnie muzykalną. Mamy nadzieję, że następne występy p. Korskiej pozwolą nam ocenić całość jej kreacji artystycznej.

Całość spektaklu — zwłaszcza w »Aidzie« była tym razem o wiele lepszą. Na czoło wykonawców wybiła się p. Szlemińska i p. Szymonowicz, poprawnym był również p. Zopoth. Przy pulpicie kapelmistrzowski p. Lehrer.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

## Z sali koncertowej.

**Koncert symfoniczny orkiestry operowej.**

Poranek symfoniczny orkiestry operowej, urządzony w niedzielę w Teatrze Wielkim był inowacją wielce pożądaną zwłaszcza wobec niewielkiego u nas procentu stałych koncertów

symfonicznych. Warto też przypomnieć, że w ubiegłych sezonach koncerty takie nie należały do rzadkości, a jeżeli tym razem udział publiczności nie był tak liczny jakby się tego nale-

żało spodziewać, to winą było wyłącznie niedostateczne reklamowanie koncertu w prasie.

Batutę dzierżyli naprzemiennie kapelmistrze naszej opery Górzynski i Lehrer. P. Górzynski wystąpił właściwie po raz pierwszy jako interpretator muzyki symfonicznej, pozaoperowej i dał się poznać jako siła bardzo wybitna. Wstęp do „Śpiewaków Norymberskich” odznaczał się świetnym ujęciem rytmicznym, poczuciem jedności i siły, kompozycji tej właściwym, plastycznym w ustosunkowaniu części tematycznych i należytem pomiedzy nimi kontrastowaniem. Równie trafne było ujęcie Glasunowa Symfonji es moll op. 48, choć jako dzieło o mało wybitnych rysach indywidualnych (z wyjątkiem może części środkowej) przedstawiała ona mniejsze pole do popisu dla dyrygenta. P. Lehrer zaprodukował Rimskiego-Korsakowa „Baśń o carze-sultanie”, utwór posiadający wszystkie cechy inwencji autora „Scheherazady”, przedewszystkiem barwną instrumentację, w której jednak traktowanie instrumentów dętych niezawsze było dostatecznie zróżnicowane w stosunku do smyczków, co utrudniało orientację w materiale tematycznym. Ostatnim wreszcie i najmniej szczęśliwym punktem programu były fragmenty z „Lohengrina” i „Śpiewaków Nor.” odśpiewane z towarzyszeniem orkiestry przez p. Ignacego Manna. Niestety solista nie posiadał — prócz głosu — najprymitywniejszych warunków, by się pokusić o interpretację Wagnera, tem bardziej więc niezrozumiałe wydały się owacje, urządzone przez pewną, widoczną pod względem wymagań artystycznych bardzo niewybredną część publiczności. Owacje, w formie w jakiej miały miejsce na poranku wczorajszym i na sobotnim przedstawieniu „Żydówki”, nie szanujące powagi miejsca i współpracy reszty personelu, są tylko niestety dowodem wielkiego braku kultury u publiczności i jako takie powinny być napiętnowane w sposób możliwie najostrzejszy.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

## Morze gwarancją potęgi POLSKI!

## Ogłoszenia urzędowe.

## AMORTYZACJE.

**SPROSTOWANIE.** W edykcje Sądu grodzkiego w Brodach z dnia 20 lutego 1930 Nr. 621/30, ogłoszonym w Nr. 63 „Gazety Lwowskiej” z dnia 16 marca 1930 w sprawie umorzenia 564 sztuk weksli zaginionych z posiadania Dyskontowego Banku Spółdzielczego w Brodach prostuje się: W poz. 44 ma być zamiast Marja Słowska — Marja Hłowska; w poz. 46 ma być zamiast Sten Stockel — Józef Stöckel; w poz. 87 ma być zamiast Iwan Kurylo — Iwan Kirylo; w poz. 101 ma być zamiast Zosia Belej — Zofja Belej; w poz. 177 ma być zamiast Wincenty Surowicz — Wincenty Surowiec; w poz. 309 ma być zamiast Józef Stöćjek — Józef Stöckel; w poz. 325 ma być zamiast Andrzej Hołowaciuk i Marja Hołowaciuk — Andrzej Hołowatiuk i Marja Hołowatiuk; w poz. 350 ma być zamiast Konrad Osorab i Pelagja Osorab — Konrad Osorob i Pelagja Osorob; w poz. 383 ma być zamiast Samuel Brühl — Samuel Brill. 2352

## LICYTACJE.

E. 1039/29/8. Edykt. Dnia 16 kwietnia 1930 odbędzie się w tut. Sądzie o godz. 9 licytacja 3/20 niewydziałonych części zobowiązanego Kieryla Maradyna własnych i w tegoż posiadaniu się znajdujących, następujących: w Chłopówce położonych nieruchomości: a) obejmujące z ogrodem pod l. kons. 8 obszaru około 300 s. kw. z chatą i budynkami gospodarczymi w granicach od wschodu spadkobiercy Hryńka Maradyna, od zachodu droga, od południa Wasyl Muzyczka, od północy folwark; b) kawałek pola „Za Łanami” około jeden morg wschód Marjan Myślicki, zachód Semen Choma, północ i południe sugłówki; c) kawałek pola „Za Figurą” około jeden morg wschód Marjan Myślicki, zachód Piotr Paradowski, północ i południe sugłówki; d) kawałek pola „Pod Soroką” około jeden morg wschód Jan Dumanski, zachód Piotr Jarmura, północ i południe sugłówki; e) kawałek pola „Za Rzeką” około jeden morg wschód i zachód sugłówki,

północ Franciszek Łabaty, południe spadkobiercy N. Drodzy. Wartość szacunkowa: a) 375 zł., b) 300 zł., c) 225 zł., d) 180 zł., e) 195 zł. Najniższa oferta: a) 250 zł., b) 200 zł., c) 150 zł., d) 120 zł., e) 130 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wszelkie dokumenta oraz warunki licytacyjne przegłądać można w Sekretarjacie tut. Sądu, biuro Nr. 10. 3063

Sąd powiatowy, Oddział II. Kopyczyńce, dnia 24 lutego 1930.

E. 4614/28. Edykt licytacyjny. Dnia 24 kwietnia 1930 o godz. 9 odbędzie się w podpisany Sądzie s-l Nr. 68 licytacja na następującej realności: lwh. 348 ks. gr. gm. Nowy Sącz obszar 61 sążni wraz z domem 2-piętrowym murowanym mieszkalnym. Wartość szacunkowa: 47280 zł. Najniższa oferta: 23640 zł. Prawa, które stałyby na przeszroczdzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tych realności zrealizowane być nie mogły. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy sądowej. 3064

Sąd grodzki, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 3 marca 1930.

E. 2242/29. Edykt licytacyjny. Dnia 14 maja 1930 o godzinie 8 rano w biurze Nr. 3 tut. Sądu odbędzie się licytacja połowy realności obj. whl. 2046 gm. Zablótów. Wartość szacunkowa połowy tej realności wynosi 623 zł. 75 gr. Najniższa oferta wynosi 415 zł. 83 gr. Wartość przynależności wynosi w połowie 6 zł. 75 gr. Warunki licytacyjne do przejrzania w tut. Sądzie. 3065

Sąd powiatowy, Oddział II. Zablótów, dnia 6 marca 1930.

XVI. E. 4845/29. Sprostowanie. Ogłoszenie licytacji z dnia 19/3 w sprawie XVI. E. 4845/29 prostuje się w ten sposób, że pod b) zamiast 466/l. ma być 446/l. Licytacja odbędzie się o godz. 10 rano w sali XVI. 3070-3

Sąd grodzki miejski. Lwów, 21 marca 1930.

E. 1004/29. Edykt licytacyjny. Dnia 17 kwietnia 1930 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja połowy realności lwh. 36 i połowy realności lwh. 273a gminy Targanice Józefa Zielińskiego własnych. Realności powyższe będą sprzedawane każda oddzielnie. Nieruchomości powyższe są szacowane pierwsza na 5667 złotych, najniższa cena wynosi 3778 złotych, druga na 1775 złotych, najniższa cena wynosi 1183 złot 33 grosze. Takie prawa i ciężary, któreby licytacje mogły niedopuszczalną uczynić, należy zgłaszać najpóźniej na terminie licytacji przed rozpoczęciem licytacji. Te osoby, dla których na powyższych nieruchomościach istnieją bądź w toku postępowania powstaną prawa i ciężary, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej. 3067

Sąd powiatowy. Andrychów, dnia 13 marca 1930.

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. dz. pr. 4900/30/C. 7. Edykt. Komisarz dla sprostowania ksiąg gruntowych w Krakowie założył na nowo wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy kat. Kraków XIII. Zwierzyniec oznaczone liczbami 1 do 553, zaś niżej wymienione Sądy powiatowe odnowiły następujące wykazy hipoteczne zaginione wskutek wypadków wojennych i tak: Sąd powiatowy w Tarnob zęgu wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wielowieś, oznaczone liczbami 341 do 357, 359 do 372, 374 do 388, 390 do 395, 397 do 399, 401 do 460, 528 do 551, 583 595, 596, 601 do 603, 605 do 619, 624 do 628, 631, 633 do 636, 638, 640, 641, 643 do 646, 661, 662, 690, 777 do 779 dla gminy Żupawa oznaczone liczbami 857, 858, 1049, 1050, 1122, 1506, 1507, 1591, 1593, 1594, 1596 do 1599, 1600 do 1627, 1658, 1692, 1694, 1695, 1697, 1699, 1704, 1713, 1732, 1960, 1987 do 2008, 2010 do 2040, 2042 do 2049, 2051 do 2053, 2055, 2057, 2059, 2060—2080 2082 do 2096, 2100, 2221 do 2236, 2253, 2338 do 2340, 2412, 2480 do 2482, 2484 do 2498, 2500 do 2502, 2581 do 2620, 2622 do 2651, 2664 do 2667, 2670 do 2699, 2889 do 2890, 2941 do 2951, 2990 do 3026, 3029 do 3045,

3049 do 3092, 3094 do 3132, 3134 do 3141, 3143 do 3145, 3147, 3149, 3151, 3153 do 3180, 3769 do 3805. Sąd powiatowy w Strzyżowie wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy kat. Grodzisko oznaczone liczbami 6, 7, 8, 9, 10, 11 i 150. Sąd powiatowy w Głogowie wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy kat. Rudna Wielka oznaczone liczbami 601, 602, 603, 607 do 620, 622 do 633, 635, 636, 638 do 644, 646 do 677, 679, 680, 682 do 701, 702, 703 do 720, 747, 748, 749/a 962 do 1079, 1262 do 1286/a oraz dla gminy Łąka część II, oznaczone liczbami 14, 15, 16. Sąd powiatowy w Nisku wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy kat. Koziańska oznaczone liczbami: 31, 54, 108, 111, 112, 113, 114, 115, 117, 119, 127 do 135, 157 do 160, 162 do 238, dla gminy kat. Cholewiana Góra oznaczone liczbami 154, 160, 161, 163 do 179, 181 do 186, 188 do 192, 194, 195, 197, 199 do 216, 218 do 286, 288 do 334, 336 do 339, 342 do 345, 347 do 352, 355, 362, 371, 377, 383, 384, 385, 390, 396, 397, 402, 405, 407, 408, 409, 410, 411, 413, 416, 423 do 429, 440, 441, 444 do 459, 464, 465, 591, 592, 593, 162, 180, 187, 193, 196, 198, 267, 287, 335, 340, 344 i 391, 663, 664, 665, 666, dla gminy Koiabina oznaczone liczbami 221 do 223, 234, 237, 240, 241, 252, 261, 262, 263, 264 dla gminy Pławo oznaczone liczbami 206, 208, 212, 213, 345 do 350, 406 do 409, 421 do 439, 441 do 455, 466 do 479, 498, 500 do 540, 542 do 568, 640, 641, 648 do 654, 801, 931 do 935, 937 do 993 996 do 1120, 1122 do 1156, 1158 do 1171, 1183, 1184, 1185, 1188, 1189, 1190, 1192, 1196, 1198, 1200 do 1212 do 1219, 1400 do 1461 dla gminy kat. Nowy Kamień oznaczone liczbami 1 do 25, 27 do 44, 47, 48, 50, 51, 52, 54, 55, 57, 58 do 62, 64, 66 do 104, 107 do 186, 189 do 205, 207 do 241, 243 do 328 dla gminy kat. Groble oznaczone liczbami 139 do 148, 150 do 154, 157 do 163, 166, 167, 169 do 173, 175 do 178, 182 do 184, 186, 187, 191 do 197, 199, 201 do 208, 211 do 230, 232 do 253, 255 do 259, 288 do 298, 300 do 305, 307 do 317, 319 do 346, 358 do 361, 377, 379 do 413, 131 do 138, 149, 155, 156, 154, 165, 168, 174, 179, 180, dla gminy Kończyca oznaczone liczbami 1, 3 do 12, 14, 15, 17, 19 do 28, 30 do 35, 37 do 48, 50 do 65, 67 do 78, 80 do 90, 92 do



102, 104 do 110, 115 do 154, 156 do 194 oraz dla gminy kat. Łaski oznaczone liczbami 50, 72, 259 do 278, 295 do 298. To nowo utworzone względnie odnowione wykazy hipoteczne wchodziły w życie dnia 15 kwietnia 1930 roku. Od tego dnia nabycie, przeniesienie lub znieśnienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże nowych względnie odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyższych wymienionych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie po myśli § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 austr. Dz. u. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 15 kwietnia 1930, żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub też w inny sposób, b) osoby, które już przed dniem 15 kwietnia 1930 nabyły na nieruchomościach powyższych wymienionych wykazów hipotecznych objętych, lub też na ich częściach, prawa zastawu, nadzastawu, służebności albo inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a do tego nie zostały wpisane aby do dnia 31 sierpnia 1930 włącznie w Sądzie powiatowym wzgl. u Komisarza dla sprostowania ksiąg gruntowych gdzie sporządzone na nowo względnie odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia inaczej bowiem roszczeń tych nie można już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczeponych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Nadto o ile chodzi o wykazy hipoteczne Kraków, XIII. Zwierzyniec, to od zgłoszenia wyłącza się z pośród roszczeń wymienionych w § 7 a) leg. cit., te które już w postępowaniu celem sprostowania ksiąg gruntowych zbadano i odesłano do drogi prawa a z pośród praw obciążających wymienionych w § 7 lit. b) leg. cit. te których odmówiono stronie podnoszącej roszczenie już w toku postępowania przekazawczego, oraz poucza się interesowanych, iż osoby, które chciałyby żądać zmiany lub uzupełnienia przekazania ciężarów, przeprowadzono hipotecznie na podstawie ustawy z dn. 11 grudnia 1906 l. 246 Dz. U. P. austr. z powodu, że następnie stan rzeczy, rozstrzygający pod względem przekazania ciężarów, zmienił się wskutek rozstrzygnięcia sporu względem przekazanego do drogi skargi roszczenia o prawo własności mają zgłosić roszczenie swoje najpóźniej na trzy miesiące przed upływem terminu edykta. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edykta lub przedłożenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne. 2885

Prezes Sądu Apelacyjnego.

Kraków, dnia 18 marca 1930.

Prez. 10896/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostawcze w myśl ustawy Nr. 96 austr. Dzup. z r. 1871, z powodu odnowienia częściowo zniszczonej księgi gruntowej gminy kat. Sarniki z Rehfeldem Sądu grodzkiego w Bóbrce i wzywa wszystkich interesowanych, ażeby wszelkie zgłoszenia z § 7 tej ustawy wnieśli najdalej do dnia 15 lipca 1930 w wymienionym Sądzie grodzkim. 3048/3

Sąd Apelacyjny.

Lwów, dnia 20 marca 1930.

URZĄD WOJEWÓDZKI W TARNOPOLU.  
L. ZP. 591/30.

Tarnopol, dnia 12 marca 1930 r.

### OBWIESZCZENIE.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Urząd Wojewódzki podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Rojecki Bolesław, zamieszkały we Lwowie, przy ul. Romanowicza l. 18 wniósł dnia 1 marca 1930 roku do tutejszego Urzędu Wojewódzkiego podanie o koncesję na nową aptekę publiczną w Witkowie nowym, pow. radziechowskiego. Urząd Wojewódzki wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy sądzą, że być ich aptek byłby zagrożony przez otworzenie tej apteki, aby w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Starostwa w Radziechowie. Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać.

ZA WOJEWODĘ:

(—) Dr. Salak

3066

Naczelnik Wydziału.

S. 5/30/40. Sąd powiatowy w Busku Oddział II. odwołuje list gończy rozesłany postanowieniem z dnia 15 lutego 1930 S. 5/30/22 za Polńskim Antonim z powodu jego przyaresztowania. 2984

Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 22 marca 1930.

### UPADŁOŚCI.

Sa 32/30/3. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 10 marca 1930 o twarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Anny Sauerberg w Borysławiu, ul. Pańska. Ustanowiono komisarzem ugodowym Stanisława Matyję, sędziego Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym E. Siga Landesmana, kupca w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 20 kwietnia 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 15 ma-

ja 1930 godz. 10 przed poł. w sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 73. 2986

Komisarz ugodowy.

Drohobycz, dnia 12 marca 1930.

Sa. 15/30. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużnika Samuela Liebstera, kupca w Borszczowie. Komisarz ugodowy: Naczelnik Sądu powiatowego Wojtuła w Borszczowie. Zarządca ugodowy: dr. Lubliner, adwokat w Borszczowie. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika (ków) z wierzycielami jego, dnia 28 marca 1930 r. o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Borszczowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 10 marca 1930 r.

Sąd Okręgowy Cywilny.

Czortków, 15 lutego 1930. 3023

Sa. 16/30. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużnika Dona i Lei Winklerów kupców w Kopyczyńcach. Komisarz ugodowy: Naczelnik Sądu powiatowego Grabowiecki w Kopyczyńcach. Zarządca ugodowy: dr. Strauch, adwokat w Kopyczyńcach. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika (ów) z wierzycielami jego dnia 28 marca 1930 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Kopyczyńcach. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 10 marca 1930 r.

Sąd Okręgowy Cywilny.

Czortków, 15 lutego 1930. 3024

Sa. 17/30. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużnika Herszta Glücka, kupca w Budzanowie. Komisarz ugodowy: Naczelnik Sądu powiatowego Tymczyński w Budzanowie. Zarządca ugodowy: dr. Jungerman, adwokat w Budzanowie. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 28 marca 1930 r. o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Budzanowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 10 marca 1930 r.

Sąd Okręgowy Cywilny.

Czortków, 15 lutego 1930. 3025

Sa. 22/30. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużniczki Adeli Melzerowej, kupcowej w Czortkowie. Komisarz ugodowy: Sędzia Sądu powiatowego Scherer w Czortkowie. Zarządca ugodowy: dr. Birnbaum, adwokat w Czortkowie. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 17 kwietnia 1930 o godzinie 10-tej przedpołudniem w Sądzie grodzkim okręgowym w Czortkowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 15 marca 1930 r.

Sąd Okręgowy Cywilny.

Czortków, 15 lutego 1930. 3026

Sa. 23/30. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużnika Arona Bauera, kupca w Skale. Komisarz ugodowy: Naczelnik Sądu powiatowego Wojtuła w Borszczowie. Zarządca ugodowy: Izak Hechtenthal, kupiec w Skale. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 24 kwietnia o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Borszczowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 20 marca 1930 r.

Sąd Okręgowy Cywilny.

Czortków, 15 lutego 1930. 3027

Sa. 24/30/2. Edykt. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużnika Feigi Leji Woreczek, kupcowej w Mielnicy. Komisarz ugodowy: Naczelnik Sądu powiatowego Kaliniewicz w Mielnicy. Zarządca ugodowy: dr. Bresticzker, adwokat w Mielnicy. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 25 kwietnia 1930 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Mielnicy. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 30 marca 1930 r.

Sąd Okręgowy Cywilny.

Czortków, 15 lutego 1930. 3028

Sa. 28/30. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużnika Uszera Sternlioba, kupca w Jezierzanach. Komisarz ugodowy: Naczelnik Sądu powiatowego Wojtuła w Borszczowie. Zarządca ugodowy: Chaim Wolf Schönholz w Jezierzanach. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 29 kwietnia 1930 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Borszczowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 30 marca 1930.

Sąd Okręgowy Cywilny.

Czortków, 1 marca 1930. 3029

### UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. IV. 88/27/9. Edykt. Grzegorz Ferenc recte Siwak, cygan, syn Stefana Siwaka i Anastazji z Michalowiczów, urodzony dnia 10 września 1881 roku w Polankach, rel. grec.-kat., mąż Anny zmarłej w r. 1922, zamieszkały od sierpnia 1914 roku w Wołowcu (powiat Gorlice) — odtąd jako uczestnik wojny światowej, w węgierskim pułku piechoty stacjonowanego w Preszowie — zaginął bez wieści w 1915 roku. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o przesłanie wiadomości o nim w ciągu sześciu miesięcy licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, poczem na ponowny wniosek jego dzieci zapadnie ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Jasło, 5 lutego 1930. 1680

T. 96/29/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Strączek, urodzony 19 sierpnia 1886 w Rudzku, powiat Mielec, syn Adalberta i Agaty, jako żołnierz byłego austriackiego 40 pułku piechoty oraz uczestnik wojny światowej, na froncie rosyjskim w roku 1916 lub 1917 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Kleinowi, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Stefana Strączka wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swym życiu do dnia 1 sierpnia 1930. Dopiero po upływie tego terminu edykta i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego. 1676

Sąd okręgowy, Wydział I 4.

Tarnów, 28 stycznia 1930.

T. IV. 18/29/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Partyka, urodzony 18 grudnia 1889 w Zaczarniu, powiat Tarnów, syn Stanisława i Zofji Sasak, jako żołnierz byłego austriackiego 32 pułku piechoty obrony krajowej oraz uczestnik wojny światowej na froncie rosyjskim w roku 1914 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Tadeuszowi Follnerowi, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Franciszka Partykę wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swym życiu do 6 miesięcy od ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edykta i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe uznające go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.

Tarnów, 30 grudnia 1929. 1677

T. IV. 127/28. Edykt. Synowie 6. p. Szymona Pawlika i Katarzyny z Wietehów, urodzeni w Warzycach (powiat Jasło) a mianowicie: 1) Wawrzyniec Pawlik, urodzony dnia 1 sierpnia 1856 roku, i 2) Andrzej Pawlik, urodzony dnia 25 listopada 1861 roku — wyemigrowali z Warzyc około 1882 roku do Budapesztu na zarobki — skąd nie dają znaku życia o sobie, a to pierwszy od około 1903 roku — drugi zaś od około 1910 roku. Celem uznania ich za zmarłych, wzywa się o przesłanie wiadomości o nich w ciągu roku — licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, poczem na ponowny wniosek Wawrzyńca Gacka, lat 29 z Warzyc zapadnie ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydz. I. cywilny.

Jasło, 5 lutego 1930. 1681

T. IV. 105/28/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Izak Birken z Tarnowa, urodzony 27 stycznia 1882 roku w Medyce, powiat Przemysł, syn Arona i Sary Köstenbaum jako żołnierz byłego austriackiego 10 pułku piechoty oraz uczestnik wojny światowej na froncie rosyjskim w roku 1914 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Wolfowi Schenkłowi, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Izaka Birkena wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swym życiu do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edykta i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Tarnów, 30 grudnia 1929. 1756

T. 275/29. Jurko Knihinicki syn Michała i Eudokji urodzony 1 lutego 1875 roku w Piadykach powiat Kołomyja roku 1915 odszedł z 20 Marszkompanją 30 pułku p. na front rosyjski tam został ranny następnie ostatni raz 1916 roku napisał list cenzurowany w Lublinie poczem ślad po nim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 2458

Sąd okręgowy.

Kołomyja, dnia 4 listopada 1929.

T. 212/29/10. Grzegorz Rybczuk syn Michała urodzony 9 listopada roku 1881 w Kosmaczu powiat Kołomyja (dawniej Peczenżyn) jesienią 1915 roku odszedł do 24 pułku piechoty — 29 września 1917 roku na froncie włoskim nad Piawą miał zostać zabitym. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi lub adwokatowi drowi Czajkowskiemu w Kołomyji. 2457

Sąd okręgowy.

Kołomyja, dnia 4 lutego 1930.

T. 209/29. Grzegorz Juchnej syn Jana i Anastazji urodzony 19 stycznia 1874 w Ciso-wie jako żołnierz armii austriackiej zaginął na froncie rosyjskim pod Makówką pow. Skolśki w r. 1918. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 2459

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Stryj, dnia 10 stycznia 1930.

IV. T. 19/29/8. Władysław Tracz, urodzony 21 grudnia 1890 w Tarnowie, syn Stanisława i Katarzyny Michoń jako żołnierz byłego austriackiego 57 pułku piechoty oraz uczestnik wojny światowej u frontu rosyjskim w roku 1924 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi dr. Tadeuszowi Follnerowi, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Władysława Tracza wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swym życiu do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie

tego terminu edykta i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe uznające go za zmarłego. 2438

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Tarnów, dnia 30 grudnia 1929.

IV. T. 20/29/4. I. Józef Hajdas urodzony 24 kwietnia 1889. II. Franciszek Hajdas, urodzony 18 stycznia 1894. III. Stanisław Hajdas urodzony 26 listopada 1896 oni wszyscy 3 w Oleśnicy powiat Dąbrowa, synowie Stanisława i Ewy Kowal jako żołnierze byłego austriackiego 57 pułku piechoty oraz uczestnicy wojny światowej na froncie rosyjskim w roku 1915 bez wieści zaginęli. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub ich kuratorowi dr. Wilhelmowi Maschlerowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionych Józefa, Franciszka i Stanisława Hajdasów wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swym życiu do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edykta i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe uznające ich za zmarłych. 2489

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Tarnów, dnia 30 grudnia 1929.

T. 315/29/5. Nikiefor Hrizdak, syn Wasyliyny, urodzony 25/2 roku 1879 w Stebnem, powiat Kosów powołany został 1914 roku do wojska austriackiego i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Celem uznania go zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 2534

Sąd okręgowy.

Kołomyja, dnia 31 stycznia 1930.

T. 254/29. Jan Surówka, urodzony 25/2 1863 w Podhorcach, wzięty został przez cofające się wojska rosyjskie jako zakładnik do niewoli, przebywał w Pawłowsk. gub. Woronicz w Rosji do roku 1917, tamże zachorował i miał umrzeć. Zachodzi domniemanie, że nie żyje. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi wiadomości o powyższych wymienionych. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2434

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sambor, dnia 21 stycznia 1930.

### ZMIANA NAZWISK.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. AC. 77/nazw. ex 1930.

We Lwowie, dnia 21 marca 1930.

### OGŁOSZENIE.

Saul Felsen, syn Markusa i Riwiki z domu Rost. urodzony w Przemyslu, dnia 30 grudnia 1891 roku, urzędnik przywarty w Przemyslu i Adam Rappaport, syn Józefa i Antoniny z domu Pekelman, urodzony we Lwowie, dnia 5 marca 1912 roku, student gimnazjalny we Lwowie — wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwisk rodowych, a to Saul Felsen nazwiska „Felsen“ na nazwisko „Rost“, zaś Adam Rappaport nazwiska „Rappaport“ na nazwisko „Runiewski“.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/10 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, które równocześnie zarządza się. 2982

ZA WOJEWODĘ:

(—) Kwaśniewski w. r.

Naczelnik Wydziału.

L. AC. 23/nazw. ex 1930.

We Lwowie, dnia 22 marca 1930 r.

### OGŁOSZENIE.

Nachman Frank, urodzony w Borysławiu, dnia 30 lipca 1892 roku, Abraham Frank, urodzony w Borysławiu, dnia 26 października 1895 roku, Eisig Frank, urodzony w Borysławiu, dnia 18 kwietnia 1899 r., i Leiser Frank, urodzony w Borysławiu, dnia 3 września 1903 roku, synowie Rifki Mindli (2 im.), zamieszkały w Borysławiu, wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego: „Frank“ na nazwisko: „Herzig“.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, które równocześnie zarządza się. 3021

ZA WOJEWODĘ:

(—) Kwaśniewski w. r.

Naczelnik Wydziału.

URZĄD WOJEWÓDZKI W TARNOPOLU.

L. AD. 642/30.

Tarnopol, dnia 19 marca 1930.

### OBWIESZCZENIE.

Antoni Müller, urodzony w Jazłowcu dnia 1 sierpnia 1885 roku, zamieszkały w Tlustem, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę rodowego nazwiska „Müller“ na nazwisko „Paclawski“, „Polawski“ lub „Postawski“. Powyższą prośbę podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego zarzut, które podać należy w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“. 3020

ZA WOJEWODĘ:

(—) Dr. Laniewski

Naczelnik Wydziału.



## Notowania giełdowe.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 25 marca.  
Na Gieldzie akcyjnej transakcji mało.  
Kursy utrzymują się naogół na niezmiennym poziomie.  
Papiery państwowe bez obrotów.  
W dziale papierów procentowych placono za listy zastawne 4 i pół proc. Tow. Kredytowego Ziemińskiego 51 zł.  
W dziale papierów dywidendowych kupowano Chodorów po 140, Gazy 20.50, Bank Hipoteczny 88.  
Uspodobienie słabe.  
Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89'50.  
W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.90'50—8.90'70, Londyn 43.39—43.41, Zurych 172.70—172.76, Praga 26.42—26.44, Wiedeń 125.60—125.70, Berlin 212.77—212.87.  
Podaż dostateczna. Obroty małe.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 25 marca.  
Na Gieldzie transakcje w jęczmieniu i konioczynie czerwonej.  
W innych artykułach bez obrotu.  
Ceny na wysokości ostatnich notowań.  
Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.  
Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: jęczmień malop. przemiałowy loco Podwołoczyska 15.50—16; konioczyna czerwona 140—160.  
Inne kursy niezmiennione.

### NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	34.50	35.50
pszenica zbiorowa ex 1929	32.00	33.00
żyto jednol. ex 1929	16.50	17.00
żyto zbiorowe ex 1929	15.50	16.00
jęczmień browarowy	—	—
jęczmień przemiałowy	15.50	16.00
jęczmień pastewny	13.25	13.75
owies malop. ex 1929	14.50	15.00
kokurudza	21.25	22.25
ziemiaki przemysł.	3—	3.50

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 26 marca.  
Na Gieldzie piennej popyt na papiery procentowe. Tendencja zwykła.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 26 marca.  
Na Gieldzie zbożowej tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 marca 1930

Dolary St. Zj.	8.88.05	Franki fr.	34.92.00
Belgia	124.40.00	Holandja	358.07.00
Kopenhaga	238.85.00	Londyn	43.41.00
Nowy Jork	8.90.04	Paryż	34.94.00
Berlin	212.92	Bukareszt	00.00
Praga	26.42.00	Szwajcaria	172.70.00
Sztokholm	239.93.00	Wiedeń	125.69.00
Włochy	46.71.00	Gdańsk (of.)	173.53
4% inwestycyjna	125.50		
5% pożyczka konwersyjna	52.75		

fasola biała	45—	55—
fasola kolorowa	30—	35—
fasola krasa	40—	45—
groch 1/2 Victoria	24.75	26.75
groch polny	20.00	21.00
bobik	20.25	20.50
wyka czarna	27.50	27.50
wyka szara	23—	24—
siano słodkie pras.	8.50	9.50
słoma prasowana	5—	6—
hreczka	22.00	23.00
len	66.50	68.50
łubin niebieski	24—	25—
rzepak ozimy ex 1929	—	—
otręby żytnie	10.50	11.00
otręby pszenne	10.50	11.00
kasza hreczana 50% pol.	45.00	47.00
kasza jaglana	—	—
kasza jęczmienna	31—	32—
pełak	31—	32—
proso kraj.	26.75	27.75
makuchy lniane	30—	31—
mak niebieski	150—	160—
mak siwy	110—	120—
konioczyna czerw. natur.	140—	160—

### GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 25 marca 1930

Berlin	169.10.00	Czerniowce	54.00
Budapeszt	123.82.00	Austr. kol. p	38.05
Bukareszt	4.21.00	Goleiszów	238.00
Kopenhaga	189.70	Cement	97.00
Londyn	34.49.00	Browary	114.00
Medjolan	37.09.00	Alpiny	34.00
N. Jork	70.08.25	Berg u. Hüt.	840.00
Paryż	27.73.08	Poldi Hütten	156.75
Praga	20.98.08	Prager Eisen	101.05
Warszawa	79.65.00	Rima	102.85
Zurych	137.15.00	Skoda	388.50
Renia majowa	1.70.0	Siersza	12.75
Renta lutowa	1.92.4	Silesia	3.25
Dunaj S. Adria	89.40	Zieleniewski	47.75
Bankverein	20.95	Apollo	107.00
Bodenkredit	94.00	Fanto	4.24
Kreditanstalt	51.00	Karpaty	5.60
Hipoteczny	7.00	Galicja	34.00
Kompas	12.00	Nafta	28.00
Länderbank	27.75	Schodnica	10.00
Unionbank	3.30	Rakszawa	—
Kolej półn.	10.50.00	Bank Malop.	0.15

pożyczka kolejowa konwersyjna 55.25  
pożyczka kolejowa 102.50  
pożyczka dolarowa 76.50  
dolarówka 75.50  
8% listy zastawne Banku Rolnego 94.00  
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.00  
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.00

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 marca 1930

Bank Dysk.	126.00	Modrzejów	13.75
Bank Handl.	117.00	Ostrowiec B.	54.00
Zw. Sp. Zar.	78.50	Starachowice	20.50
Bank Polski	168.25	Syndyk. roln.	10.00
Dąbrowa	50.00	Zieleniewski	56.50
Sila i światło	85.00	Zawiercie	10.50
Spisss	102.00	Haberbusch	107.00
Warsz. cuk.	28.00	Borkowski	05.75
Węgiel	53.50	Bank Malop.	27.00
Cegielski	49.00	Siersza d.	29.50
Lilpop Rau	24.25	Rudzki	28.50
Bank Zachod.	73.00	Spirytus	21.50
Firlej	38.50	Wysoka	235.25

### Urząd Celny we Lwowie.

L. 2774/30.

### OGŁOSZENIE LICYTACJI.

W dniu 4 kwietnia 1930 r. o godz. 10 rano odbędzie się publiczna licytacja w magazynach kolejowo - celnych we Lwowie na dworcze czerniowieckim,  
2379 kg brutto rodzynek skonfiskowanych,  
99.50 kg brutto nasion ogórkowych, skonfiskowanych,

22.50 kg brutto śliwek suszonych, skonfiskowanych,  
40 kg brutto ziarenek z dyń, skonfiskowanych.

Lwów, dnia 24 marca 1930.

Kierownik Urzędu Celnego:  
3022 Inż. Bieliński.

### Dr. ALEKSANDER BLAUSTEIN

b. Sekundarjusz szpitala, ord. w chorobach wewnętrznych we Lwowie, ul. Ruska 4. Tel. 80-56.  
LAMPA KWARCOWA.

## CHORZY NA PŁUCA

Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że od suchot umiera więcej ludzi niż od innych chorób. Każdy więc kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, załglenie płuc, oraz koklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat **FAGOSOL**. — Przy użyciu **FAGOSOLU** w krótkim czasie ginie kaszel wzmaga się apetyt i chory nabiera ciała.

**FAGOSOL** dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Skład główny apteka **H. ROSENSTADTA, Warszawa, Pl. Grzybowski 10.**



HALLO! HALLO!

Gdy już jesteście zdecydowani na kupno radioodbiornika, a nie wiecie jaki byłby dla Was Szanowni Czytelnicy najodpowiedniejszy i najlepszy, to pozwalamy sobie przypomnieć Wam, iż tylko



## TRÓJKA PHILIPSA

(WSZECHŚWIATOWEJ MARKI)

Trójka Philipsa posiada specjalnie staranny dobór części składowych, oraz wybór szematu dokładnie wypróbowanego, gwarantującego zupełnie pewne wyniki. Odbiornik ten posiada znakomitą selektywność, siłę i czystość głosu. Trójka Philipsa niema sobie równych wśród 3-lampowych odbiorników, przewyższa wiele aparatów o większej ilości lamp. Trójka Philipsa ma zastosowane lampy t. zw. złotej serji nast. A. 425, A. 409, oraz B. 443, głośnikowa. Odbiornik ten można również stosować jako wzmacniacz muzyki z płyt gramofonowych. Odbiornik ten jest zamontowany w eleganckiej skrzynce metalowej (patrz rysunek). Cena za komplet według następującego kosztorysu: 1 odbiornik „Trójka Philipsa“, 3 lampy Philipsa, 1 głośnik Philipsa nr. 2016, razem zł. 359.—, 1 akumulator 4-volt. zł. 35.—, 1 bateria anodowa „Centra“ 120-volt. zł. 24.—, 1 para słuchawek I-rzęd. jakości zł. 17.—, kompletny materiał na antenę z 1/8", razem zł. 450.—

## CAŁA EUROPA NA GŁOŚNIK!

Idealny ten komplet postanowiliśmy, celem udostępnienia szerokim warstwom społeczeństwa, sprzedać na nader dogodnych warunkach, bo na 10 rat miesięcznych. Przy zamówieniu należy wysłać pierwszą ratę w kwocie zł. 45.—, oraz za kosztą przesyłki i opakowania zł. 15.—, razem zł. 60.—. Pozostałą zaś sumę rozkładamy na 9 rat miesięcznych po zł. 45.—. Do każdego odbiornika złączoną jest kilkuletnia gwarancja oraz ilustrowana broszura (wydawnictwo Philipsa), w której na 20 stronicach są szczegółowo podane wskazówki, dotyczące sposobu zakładania anteny i uruchomienia. Zamówienia na powyższych warunkach przyjmuje i wykonuje dla P. T. Urzędników państwowych, oraz dla osób prywatnych zasługujących na kredyt, do wszystkich miejscowości Rzeczypospolitej, firma „UNIWERSAL“ we Lwowie, przy ul. Kołłątaja 1-3. (tel. 74-80). (Za całość towaru w drodze firma odpowiada). Korzystajcie zatem z tak korzystnej oferty, tembardziej, że oferujemy Wam komplet znanej wszechświatowej sławy firmy Philipsa. Zwracamy uwagę na adres:

ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE „UNIWERSAL“ LWÓW, KOŁŁATAJA 3. Telefon 74-80.

UWAGA! Na żądanie sprzedajemy odbiornik bez akcesorii.

HENRY POULAILLE. 23)

## Oszalały pociąg.

POWIEŚĆ — FILM.

Przekład autoryzowany Stelli Olgierd.

Znów stanęła przy mężu.  
— Kochanie, ktoś przyszedł z dworca...  
Jednym susem wyskoczył z łóżka; oczy ma, jak błędne.  
— Kto?  
— Jakiś wypadek...  
— Idę!  
— Czy przypadkiem nie jesteś chory?  
— Nie — odpowiada, uszczęśliwiony, że oderwano go od tych strasznych widziadeł. — Gdybyś wiedziała, co mi się śniło — dodaje jeszcze, całując żonę.  
Ubiera się spiesźnie i mówi sam do siebie: »Czy to przypadkiem mój sen nie zamienia się w rzeczywistość?«  
Żona zapytuje go tymczasem:  
— Czemu, kochanie, tak krzyczałeś? Krzyczałeś tak głośno, że aż się przebudziłam.  
— Okropny sen!  
Nie może jej powiedzieć, jaki to był sen. Woli milczeć. Ubiera się szybciej, by uniknąć pytań.

— Już, prawie jestem gotów, jeszcze tylko chwileczkę. — Próbuje uśmiechnąć się do żony, chcąc jej pomóc. — Dam sobie sam radę... Połóż się spać...

XXII.

Drżący, zaspany, p. Werstchield, odprawiając towarzyszącego mu pracownika, ładuje się do windy, którą specjalnie dla niego uruchomiono.

— Gdzie rzeczywistość? a gdzie sen? — pyta się sam siebie, rozgorączkowany.

Do jakiego stopnia sen przekształcił się w rzeczywistość?

Pracownik zdążył go jedynie tyle poinformować w taksówce:

— »Zawiadowca powiedział mi: Dixville.«

— Ach, Dixville! A...?

— Nic nie wiem, panie dyrektorze!

Przez całą drogę jedno słowo go dręczyło, pastwiło się nad nim, jak bąk nad wołem przy pracy.

Napróżno usiłował wyrzucić je z myśli. Powracało do ataku: »telepatja... Zjawisko telepatyczne...«

»Czy ta rzecz istnieje rzeczywistości? Babskie gadanie! Z jakiej racji? Niemogę się z tem pogodzić... a jednak? Dlaczegożby nie?... Córkę... ależ tak... przecież widziałem córkę!

Widziałem ją w oszalałym pociągu, a ona mnie wołała!«

— A jednak, mimo wszystko, gdyby to miało być... to! — kończył głośno własne myśli, wysiadając z windy.

Przy drzwiach oczekiwał go dziurzy zawiadowca.

— Panie dyrektorze... przepraszam, że fatygowałem pana, a nie kogo innego z mych przełożonych. Słyszałem, że panna Werstchield znajduje się w pociągu Dixville... Przepraszam raz jeszcze... Sądziłem...

— Dobrze pan zrobił — odpowiedział p. Werstchield.

I zaraz dodał:

— Czemu się pan dowiedział? Co się stało właściwie? Jak sprawy stoją? Zawiadowca ujął go za ramię:

— Panie dyrektorze, pan drży... tu djabelny przekór w tym korytarzu. Wejdźmy, bo to może panu zaszkodzić.

P. Werstchield pozwolił się prowadzić. Sam w sobie zestawiał, stojąc niejako na drugim planie teraz, sen z rzeczywistością. (Ten zawiadowca jednak był zupełnie inny i bez porównania grzeczniejszy, niż tamten, ze snu i tego zresztą poznał od razu). Pozwalało to mieć nadzieję, że najważniejsze, zasadnicze punkty rzeczy-

wistości będą może również mniej okrutne.

Siadł, a raczej osunął się na fotel, wybiły skórą, który podsunął mu zawiadowca. Otarł pot z czoła, gdyż czuł, że jest wilgotne.

Radjator rozsyłał łagodne ciepło po pokoju. To pomogło mu odzyskać zimną krew.

— Jak sprawy stoją? — zapytał znów.

— Oto tak, panie dyrektorze: zrobiłem, jak mogłem najlepiej, bo skoro dowiedziałem się tylko...

— O czym? proszę o dokładność... — przerwał p. Werstchield.

— O 2.40 otrzymałem depezę, że 2321, oszalały, przejechał Ville-treize. Zażądałem natychmiast dokładniejszych danych. Aż do stacji Triville droga wolna, więc mógł jechać bez przeszkód. Potem było to niemożliwe. Daję więc rozkaz Triville, by, skoro tylko nadejdzie, skierować pociąg na tor transytowy.

— Tor pojedynczy...

— Tak, jeżeli stąd skierować pociąg na jakąkolwiek linię, nie używaną, można uzyskać dwie godziny, biorąc pod uwagę szybkość maksymalną to znaczy dochodząc do... ostateczności.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 lamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 lamowej w nadesłanym i tektologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30%, droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Naczytność pocztowa opłacona ryczałtem.